

SUŁKOWICE



KIAMIRA

BIERTOWICE HARBUTOWICE KRZYWACZKA RUDNIK

GAZETA GMINNA

Nr 5/6 (107/108) 2001r. Sułkowice ISSN 1233-2593 Rok XII Cena 2 zł

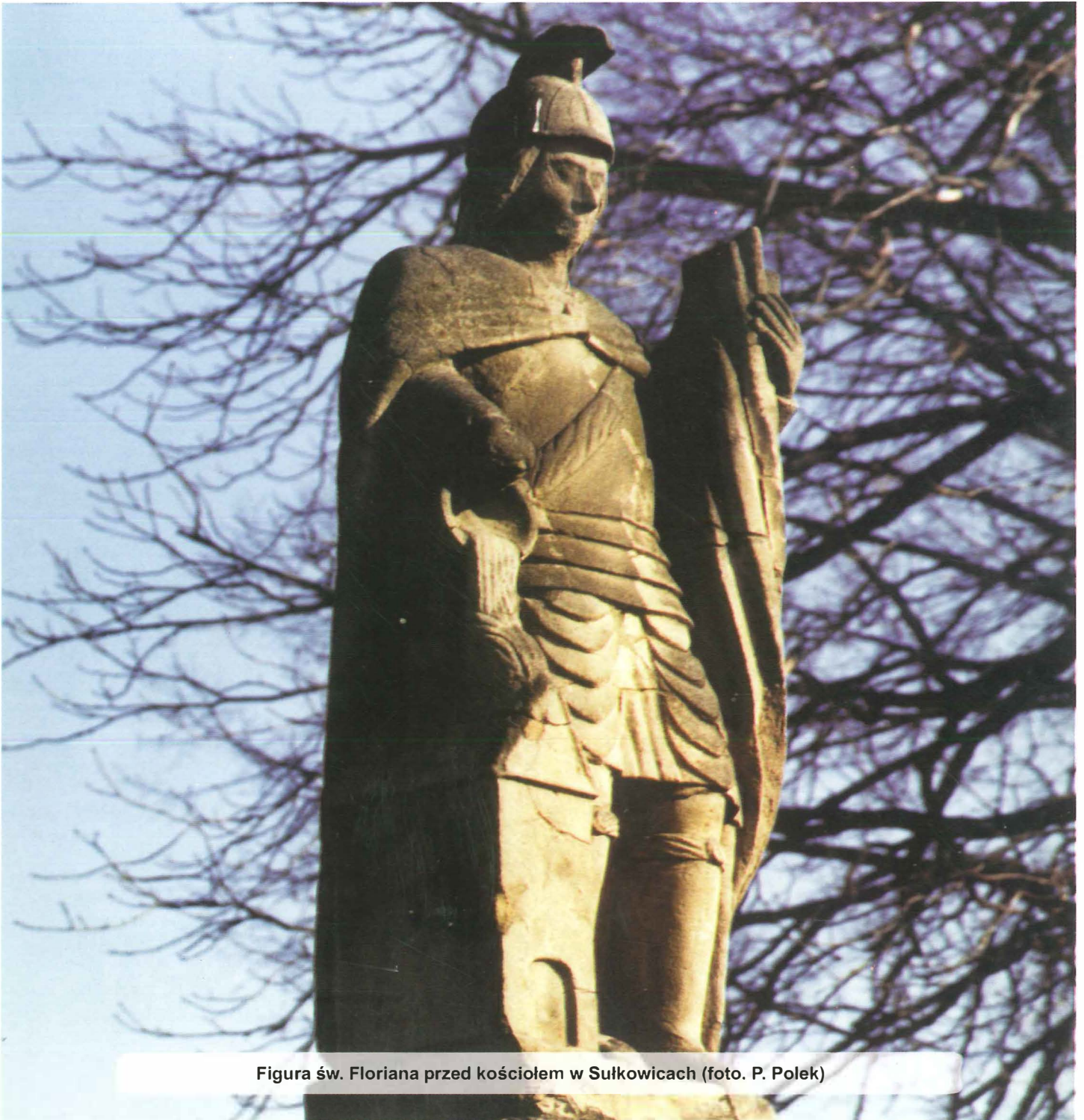
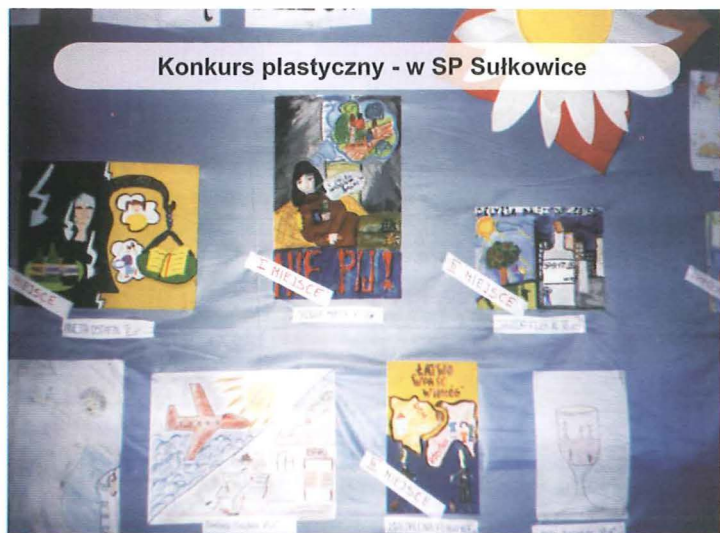


Figura św. Floriana przed kościołem w Sułkowicach (foto. P. Polek)

Konkurs plastyczny - w SP Sułkowie



3 MAJA



RADA MIEJSKA ABSOLUTORIUM DLA ZARZĄDU

Udzielenie przez radnych Zarządowi Miejskiemu absolutorium za wykonanie budżetu w ubiegłym roku to najważniejszy punkt 34. sesji Rady Miejskiej 19 IV 2001 r.

Przed głosowaniem nad absolutorium radni zapoznali się z opinią Regionalnej Izby Obrachunkowej przedstawionej przez burmistrza, wnioskami Komisji Rewizyjnej oraz odpowiedzią RIO zreferowaną przez przew. komisji Stanisława Biernatę oraz Komisji Rozwoju Gospodarczego i Przestrzennego Gminy, Budżetu i Finansów przedstawioną przez przew. komisji Ireneusza Pękale. Wszystkie opinie były pozytywne.

Z długiej dyskusji nad ubiegłorocznym budżetem podajemy tylko fragmenty.

Zast burmistrza Władysława Kołodziejczyk: Obecnie spłacamy długi (wraz z odsetkami jest to ok. 14 miliardów starych zł), pożyczek, które zostały zaciągnięte w poprzedniej kadencji na kanalizację i oczyszczalnię ścieków oraz w obecnej kadencji na budowę składowiska odpadów komunalnych. Gdyby gmina nie spłacała długów, oczywiście więcej pieniędzy wydatkowalibyśmy na inwestycje. Większość zadań znacznie przewyższa nasze możliwości finansowe. W inwestycjach w pierwszej kolejności robi się to, na co można zdobyć dodatkowe pieniądze. W ubiegłym trudnym roku gmina pozyskała z zewnątrz ponad 1 milion zł (10 miliardów st. zł), co świadczy o skutecznej pracy Zarządu Miejskiego.

Adam Gumularz: Z dostarczonych na sesję załączników nie sposób się doliczyć, ile środków zostało wydatkowanych na budowę gimnazjum.

Skarbnik gminy Anna Gatlik: Została pokryta faktura za dokumentację w wysokości 109 tys. zł oraz jedna faktura wykonawcy budynku na kwotę 125 tys. zł.

Na inne pytania odpowiadał burmistrz Józef Mardaus: Dochody gminy od 1997 r. do grudnia 1999 r. zostały na skutek różnorodnych działań Zarządu (gospodarka mieniem, nagrody, dotacje) podniesione, pozwalając naszej gminie przejść z przedostatniego miejsca w byłym woj. krakowskim do środka tabeli gmin pod względem dochodu na jednego mieszkańca. Jeśli chodzi o środki przeznaczone na inwestycje, to do tej kwoty należy jeszcze dodać środki przeznaczone na „Plan zagospodarowania przestrzennego” i w każdym roku odjąć spłatę pożyczek. Jeśli ktoś z radnych widzi możliwość przeniesienia środków na inwestycje, proszę o zgłoszenie.

Radni dziewiętnastoma głosami poparcia (przy jednym sprzeciwie – A. Gumularza) udzielili Zarządowi Miejskiemu absolutorium za wykonanie budżetu w ub. roku.

W dalszej części obrad jednogłośnie przyjęto sprawozdania z działalności Rady Osiedla i rad sołeckich.

Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych również jednogłośnie uchwalono po krótkiej dyskusji.

Anna Moskal: Dobrze pracują świetlice terapeutyczne w każdej miejscowości. Uczęszcza do nich wiele dzieci. Ważne jest zorganizowanie jak w latach poprzednich akcji letniej dla dzieci. Ponadto poinformowała: Z roku na rok wzrasta liczba osób uzależnionych od alkoholu. W tej chwili mamy w gminie 40 osób uzależnionych, 130 jest zagrożonych. W Ośrodku Zdrowia powstała grupa AA (anonimowych alkoholików).

Anna Kuchta (pełnomocnik burmistrza ds. rozwiązywania problemów alkoholowych) powiedziała m. in.: Sprawdziły się powołane w ubiegłym roku świetlice terapeutyczne, gdzie dzieci pod fachową opieką mogą uzyskać korepetycje, mogą się bawić. Przykładowo w Sułkowicach na starej plebani ze świetlicy korzysta przeszło 60 dzieci. Dostają tam skromny posiłek.

Jak zwykle pod koniec sesji na interpelacje i wnioski radnych odpowiadał burmistrz, o czym poinformuje w nast. numerze gazety.

Odbyła się również krótka 35 sesja, na której uchwalono plan przestrzennego zagospodarowania Sułkowic, Biertowic i Krzywaczki. Kiedy ten plan ukaże się w Dzienniku Urzędowym, oczywiście o tym napiszemy.

ŚWIĘTO 3 MAJA

Jak corocznie uroczystość rozpoczęła się od Mszy św., odprawianej przez rodaka ks. misjonarza Andrzeja Zajacę oraz księży parafii Sułkowice. Kazanie o Matce Bożej wygłosił ks. Zbigniew Pluta.

Tłumnie zebrani uczestnicy Eucharystii modlili się za Ojczyznę. Podniosły nastroj podkreślił nasz chór Apassionata, śpiewając kilka pieśni w nowej aranżacji Józefa Oliwy.

Dalsza część uroczystości odbyła się przed Pomnikiem Ofiar Pacyfikacji Sułkowic w rynku.

Przed złożeniem wieńców i wiązanek przez liczne delegacje szkół, zakładów, instytucji i organizacji przemówienie wygłosił burmistrz Józef Mardaus, który podkreślił znaczenie Konstytucji 3 Maja dla odzyskania niepodległości Polski oraz utrzymania suwerenności narodowej.

Przypomniął, że 21 maja br. przypada 230 rocznica bitwy konfederatów barskich z wojskami rosyjskimi gen Suworowa pod Lanckoroną.

Burmistrz podziękował wszystkim uczestnikom uroczystości i złożył życzenia strażakom z okazji ich święta. Orkiestra na zakończenie zagrała patriotyczne melodie.

Będzie chodnik koło Cepelii

Budowa linii światłowodowej ze Skawiny przez Sułkowice w kierunku Myślenic od dwóch miesięcy postępuje w szybkim tempie. Roboty ziemne wymagały naruszenia chodników i jezdni, dlatego władze gminy Sułkowice zabiegają, by szkody zostały naprawione.

- Ma się to odbyć przy udziale finansowym Wojewódzkiego Zarządu Dróg, TP SA oraz pieniędzy gminnych. Dla osób korzystających z kładki naprzeciwko „Magierówki” utwardzony zostanie chodnik do mostu koło Cepelii - mówi burmistrz Sułkowic Józef Mardaus.



Gen. broni Włodzimierz Oliwa

Włodzimierz Oliwa urodził się 17 listopada 1924 roku w Sułkowicach, w rodzinie robotniczej. W marcu 1945 r. wstąpił w szeregi Wojska Polskiego. Po ukończeniu szkoły Oficerskiej Szkoły Piechoty i Kawalerii piastował różne stanowiska służbowe. Był m.in. szefem Zarządu Politycznego WP, szefem Zarządu w Sztabie Generalnym WP. Dowodził I Warszawską Dywizją Zmechanizowaną im. T. Kościuszki. Przez wiele lat był dowódcą Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

Włodzimierz Oliwa w latach 1983-1985 był Ministrem Administracji i Gospodarki Przestrzennej, usprawnił funkcjonowanie tego resortu. Ponadto rozwijał i doskonalił pracę terenowych organów administracji państwowej. Od 1985 r. pełnił obowiązki Głównego Kwatermistrza WP, był Wiceministrem Obrony Narodowej. Wielki szacunek i społeczne uznanie przyniosły mu inicjatywy i decyzje pomocy wojska gospodarce narodowej, zwłaszcza budowy i modernizacji szlaków komunikacyjnych przez żołnierzy jednostek kolejowych i drogowych oraz wielu obiektów. To właśnie wówczas dzięki niemu żołnierze wybudowali pierwszy most na Gościbie koło stadionu.

Był także posłem na Sejm VII i VIII kadencji. Za wybitne zasługi dla Ojczyzny i Wojska Polskiego był odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I i II klasy, Krzyżami: Komandorskim z Gwiazdą, Komandorskim i Oficerskim z Gwiazdą, Koman-

Skoczek - spadochroniarz

dorskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Orderem Czerwonego Sztandaru.

Doskonale pamiętam tego wybitnego dowódcę, organizatora ćwiczeń nawet w najtrudniejszych warunkach. Pamiętam dobrze moje pierwsze spotkanie z generałem Oliwą. W Cytadeli Warszawskiej było spotkanie kadry oficerskiej, która rozpoczynała służbę w WOW. Generał niewysokiego wzrostu, krótko ostrzyżony, sprężystym krokiem podążał w kierunku stołu prezydalnego. Otaczali go wyżsi oficerowie. A potem jego sylwetka za mównicą, z której powitał wszystkich i nakreślił zadania, jakie stały przed Okręgiem.

Z gen. Oliwą spotykałem się 4-5 razy w roku. Były to wszelkiego rodzaju odprawy, narady, szkolenia, ćwiczenia na poligonach. Odprawy odbywały się zazwyczaj w Warszawie, a narady w macierzystych garnizonach w jednostkach wojskowych. Szkolenia organizował generał w różnych miastach WOW, często w Krakowie. Na pewno urodzony w niedalekich Sułkowicach czuł również sentyment do prastarej stolicy i oczywiście żołnierzy w czerwonych beretach. Jako oficer operacyjny lub oficer dyżurny towarzyszyłem generałowi podczas jego rozmów z szeregowcami. Miałem możliwość zaobserwować jego serdeczny stosunek do innych. Żołnierzy pytał o ich życie osobiste, interesowały go po prostu ludzkie problemy.

Generał starał się widzieć i doceniać pracę podwładnych żołnierzy zawodowych, zawsze mówił, że ma ona służyć innym. A oto przykład. Na jednym z ćwiczeń taktycznych koło Olsztyna moją kompanią dawałem ćwiczenia pokazowe dla dowódców pułków. Ażeby dokładnie (wizualnie) pokazać zadania plutonów szturmowych i plutonów wsparcia ogniowego, w przeddzień wykonałem otoczoną deskami piaskownicę i zaznaczyłem na niej znakami taktycznymi pododdziały i sąsiadów, zaznaczyłem drogi, lasy i wzgórki. Naprawdę było to cacko. Po piaskownicy chodziłem i wskazywałem wskaźnikiem pododdziały. Starałem się stawać na „drogach”, by niczego nie zniszczyć. Nie spodobało się to szefowi sztabu i zaczął mnie upominać. W mojej obronie stanął gen Oliwa, wziął ode mnie krótki wskaźnik. W oczach wszystkich urosłem na bohatera następu-

jącym działaniem generała. Generał trzymając wskaźnik w prawej ręce, utrzymywał zadania poszczególnych oddziałów, deptając po wzgórkach. Mówił: – Przecież to jest piaskownica, co ma służyć innym, czyli wam, ćwiczącym. Można więc po niej chodzić, pokazywać dokładnie, rozumiało. Piaskownica nie jest na pokaz.

Był wymagającym przełożonym a jednocześnie bardzo życzliwym wobec spraw innych ludzi. Dla nas podwładnych był zawsze przyjacielem, kolegą. Uważał, że każdy oficer musi rzetelnie wykonywać swoje obowiązki i powinien ponosić pełną odpowiedzialność za ludzi i sprzęt wojskowy. Przy stawianiu zadań generał pobudzał oficerów do myślenia. Często powtarzał, że oficer zadowolony z rodziny potrafi lepiej wywiązywać się ze swoich obowiązków. Oficer po służbie musi także mieć czas na dobry, czynny wypoczynek. Generał dysponował kartami wczasowymi do wojskowych ośrodków wypoczynkowych. Często, bo dwa razy w roku korzystałem z wyjazdów. Latem jeździłem nad Morze Bałtyckie, jesienią lub wiosną w Bieszczady. Bardzo sobie to chwaliłem.

Gen. broni Włodzimierz Oliwa zmarł w czerwcu 1989 roku. Brałem udział w tych uroczystościach, które miały wspaniałą oprawę. Na pogrzeb do Warszawy przyjechała z Sułkowic delegacja – cały autokar ludzi, wśród nich siostra generała Stanisława Kurowska. Przybyły delegacje z całego kraju. Zmarły był bowiem osobą wielce poważaną i znaną i, jak wcześniej pisałem, zjednał sobie ludzi będąc ministrem. Jego warszawską mogiłę w mgnieniu oka zaścieliły ogromne ilości wieńców i wiązanek kwiatów. Po uroczystościach pogrzebowych wraz z rodakami wróciłem do Sułkowic.



Franciszek
Ziemanin

Sułkowice,
marzec 2001 r.

Nasza Fabryka (VII część wspomnień Zofii Gawędowej)

Za to nam nie zapłacą.

Na terenie zakładu próbowaliśmy też wrócić do starych tradycji i ożywienia działalności zespołów amatorskich (teatralnych, estradowych, chóranych). Garstka ludzi doceniających te sprawy próbowała zmobilizować młodzież, niestety bez rezultatu. Tylko niewielu młodych odniosła się życzliwie do tych projektów. Jednakże byli tacy, którzy mimo swej wiedzy i predyspozycji niemal wysmiewali nasze propozycje mówiąc: Za to nam nie zapłacą. Wystarczy robić to, co do nas służbowo należy. Komu dziś potrzebna taka praca? Mamy radio, telewizję, kino, zabawy taneczne. Co się będziemy wysilać? Przecież to byłaby naiwna improwizacja, na którą szkoda czasu. Przykro to było słyszeć z ust ludzi młodych, a mających już tak zniekształcone postawy.

Byłam i jestem gorącą patriotką i nigdy nie było mi obojętne, co dzieje się w kraju, w moim środowisku, zakładzie pracy. Interesowało mnie wszystko. Jeżeli były sukcesy i pomyślny bieg zdarzeń, cieszyłam się szczerze; jeśli załamania i nie wszystko układało się dobrze, przeżywałam to jako swoje osobiste porażki. Zawsze uważałam, że nasz stosunek do tego, co w życiu uważamy za ważne wyrażamy w codziennej, rzetelnej pracy i od postaw wobec zdarzeń i ludzi. W dalszym ciągu, mimo że od lat jestem na emeryturze, nie są mi obojętne losy naszej Fabryki, środowiska, Ojczyzny.

Fabryka w długach

Po nagłej śmierci dyr. inż. Jana Szymskiego stanowisko dyr. naczelnego objął mgr Tadeusz Błachut. Stanowisko dyr. ds. produkcji pełnił nadal inż. Jan Jędrzejowski i inż. Władysław Pułka. Wraz z grupą wykształconych, zdolnych ludzi sumiennie kierowali Fabryką i rozbudowali zakład, ale już bez realnego, finansowego i materiałowego zabezpieczenia – na kredyt. Długi zakładu więc rosły. Lata 70-80 to dalsze nasilanie się kryzysowej sytuacji w skali ogólnokrajowej. Rozczarowanie ludzi, załóg robotniczych do władz partii i rządu rosły, a obłudne i kłamliwe informacje budziły bunt, sprzeciwy i strajki. Nadchodził czas wielkich przemian polityczno-ustrojowych. Załoga Kuźni, mimo

kontrowersyjnych postaw niektórych pracowników, zachowywała umiar, nie ustawała w wysiłkach, aby nie dopuścić do załamania pracy w Fabryce. I udało się.

Po 32 latach nieprzerwanej pracy w Kuźni musiałam ze względów rodzinnych odejść na emeryturę. Ale powracam tu często, bo tu zostawiła kawał swojego życia, młode lata, serdeczny wysiłek i wiele dobrych chwil. Tu miałam najlepsze i życzliwe koleżanki, kolegów i spotykałam się zawsze z dowodami przyjaźni, szacunku i pomocy. To było dla mnie bardzo ważne.

Jestem ludziom Fabryki bardzo wdzięczna. Kiedy odwiedzam Kuźnię, lubię popatrzeć na szereg nowych budynków, hal produkcyjnych, na całe zaplecze socjalne i kulturalne, ładną stołówkę i wygodne biura. Snuję wtedy refleksje: Ileż ludzkiego wysiłku, umiejętności i serca trzeba było włożyć, aby Fabryka wyglądała tak jak teraz. Lubię spotykać ludzi, z którymi pracowałam. Przypominamy sobie stare dzieje. Przeszło stuletniej jubilatce Kuźni życzę dobrych ludzi na każdym stanowisku pracy, zrealizowania planów i zamierzeń w następnym stuleciu.

Sułkowice, wrzesień 1987

Zofia Gawędowa

Dzisiaj FN Kuźnia S.A. pracuje i rozwija się w jakże odmiennej rzeczywistości – w kraju wolnym od totalitaryzmu, układów. Dyrekcja fabryki wywodząca się z tutejszego środowiska dobrze i energicznie kieruje załogą. Mimo wielu kryzysowych i krytycznych okresów Fabryka odnosi sukcesy na rynku krajowym i zagranicznym.

To Wam – całej załodze Fabryki dedykuję moje wspomnienia i składam Wam gorące życzenia zdrowia, pomyślności na każdy dzień pracy w życiu rodzinnym. Szczęść Boże.

Sułkowice, jesień 2000 r.

Zofia Gawędowa

Zakończyliśmy druk fragmentów wspomnień Pani Zofii Gawędowej o Jej pracy w Fabryce Kuźnia. Najserdeczniej Pani dziękujemy!

Śródtytuły pochodziły od redakcji.

Panie Zofia Gawędową i Katarzyną Salawą w nast. numerze „Klamry” opowiedzą o latach wojny. Wspomnienia zatytułowaliśmy:

W rocznicę pacyfikacji:

Dziś wszyscy pójdziecie na drugi świat!

- Proszę opowiedzieć o dniu pacyfikacji Sułkowic.

- Zbieg okoliczności sprawił, że parę dni wcześniej wyjechałam z mężem do moich teściów, dzięki czemu nie było nas w Sułkowicach w ten okrutny dzień - mówi pani Zofia. - W drodze powrotnej już w Krakowie dowiedzieliśmy się, co się działo w Sułkowicach. Przerazeni wróciliśmy do domu, gdzie rodzice i siostry opowiadały o pacyfikacji.

Niemcy wcześniej rano wtargnęli do naszego domu, skąd wyrzucili wszystkich i przeprowadzili długą rewizję. Rozkazali wynieść sobie z domu krzesła i stolik, na którym rozłożyli jakieś dokumenty. Po rewizji rozkazali ojcu, mamie, bratu i dwóm siostrą iść pod eskortą w stronę rynku. Żandarm powiedział: „Dziś wszyscy pójdziecie na drugi świat!”

Ojciec ubłagał dowódcę, by najmłodsza córka 12-letnia Kasia mogła zostać w domu.

- W domu nadal trwała rewizja - wspomina pani Katarzyna Salawa. - Rodziców zabrali na Bydłęcy Rynek. Niemiec z wymierzonym we mnie karabinem kazał mi iść do ogródka, pokazał cebulę i polecił ją wyrwać z ziemi. Gdy to zrobiłam, rozkazał przynieść do domu krzesła. Korzystając z nieuwagi Niemca uciekłam na strych i schowałam się w sianie pod belką. Szułał mnie, krzyczał, aż wreszcie poszedł. Ja cała zdrętwiała ze strachu i przerażona jeszcze długo siedziałam ukryta, nasłuchując co się działo. Wyobrażałam sobie, że Niemcy wszystkich wystrzelają. Płakałam bardzo. Gdy po wielu godzinach słaba i roztrzęsiona wyszłam z kryjówek, zobaczyłam na ulicy sąsiada Józefa Bochenka, ps. Gościłnik. „Gdzieś ty, dziecko, było?” - zapytał. Opowiedziałam. „Nie płacz, wasi wszyscy żyją”. Za chwilę wrócili rodzice. Ojca nie poznałam od razu, ponieważ w ciągu tych kilku straszliwych godzin całkowicie posiwił. (cdn.)

**Człowieku nowego wieku usłysz głos Piotra płynący po świecie:
„Z Maryją w Trzecie Tysiąclecie”**

III Międzyszkolny Przegląd Poezji i Piosenki Religijnej »Sułkowice 2001«

Organizatorzy:

Szkoła Podstawowa im. Adama Mickiewicza w Sułkowicach
– Dyrektor mgr Danuta Dyląg
Parafia NSPJ w Sułkowicach
– Proboszcz ks. dr Jan Nowak
Patronat honorowy:
Burmistrz Sułkowic mgr inż. Józef Mardaus

OFICJALNE WYNIKI PRZEGLĄDU

Poezja

Nagrody specjalne

Puchar Starosty Powiatu Myślenickiego:
Ewelina Kuchta - LE Sułkowice
Puchar Burmistrza Myślenic: Agnieszka Konieczna - SP Wiśniowa (kl. IV – VI)
Puchar Burmistrza Sułkowic: Sylwia Jasek - SP Wiśniowa (kl. I – III)
Nagroda Rady Rodziców: Krzysztof Wiśnicz - SP w Sułkowicach (kl. IV – VI)
Nagrody Organizatorów: Latoń Paulina - SP w Sułkowicach, Motal Maria - SP w Sułkowicach (kl. I – III); Nędza Konrad - SP w Sułkowicach (kl. IV – VI).

Kategoria klas I-III

1. Suruło Justyna - SP w Jaworniku
2. Ścisłowicz Mateusz - SP nr 4 w Myślenicach

3. Stalmach Sylwia - SP w Wiśniowej

Klasy IV - VI

1. Pazdur Katarzyna - SP w Wiśniowej
2. Danek Marcelina - SP w Jabłonce
3. Moniak Anna - SP w Jabłonce

Gimnazja

1. Dyląg Anna - G w Sułkowicach
2. Knapczyk Sabina - G nr 2 w Myślenicach;
3. Tomasiak Kinga - G nr 1 w Myślenicach.

Szkoły średnie

1. Gawel Agnieszka - Oaza przy Parafii NSPJ Sułkowice
2. Płoszczyca Agnieszka - Parafia św. Franciszka z Asyżu w Myślenicach
3. Bernecka Urszula - LO w Myślenicach

Wyróżnienia

(wg kolejności alfabetycznej):

Bednarska Aneta - SP w Wiśniowej, Bróda Mateusz - G nr 3 w Myślenicach, Burda Grzegorz - SP w Krzywaczce, Cienkosz Lucyna - G w Wiśniowej, Cież Krzysztof - SP w Sułkowicach, Dudek Klaudia - G w Wiśniowej, Figiel Agniesz-

ka - LE w Sułkowicach, Goralik Anna - G w Jaworniku, Latoń Waldemar - TM w Sułkowicach, Lenart Aneta - SP w Wiśniowej, Mardaus Małgorzata - G w Budzowie, Misztal Anna - SP nr 4 w Myślenicach, Motal Marek - SP w Sułkowicach, Nowacka Joanna - G nr 2 w Myślenicach, Pitek Klaudia - SP w Skomielnej Czamej, Płoszczyca Anna - Parafia św. Franciszka z Asyżu w Myślenicach, Wydrzyńska Maria - G w Sułkowicach, Zawiska Edyta - G w Mogilanach, Zespół Recytatorski - G w Dobczycach, Zespół Teatralny ZUM - SP w Wiśniowej.

Piosenka

Nagroda Organizatorów: Zespół dziewczęcy kl. III a i III d - SP w Sułkowicach

Szkoły podstawowe

Zespoły:

1. Zespół „Kropeczki” - SP nr 4 w Myślenicach
2. Zespół wok. - instr. - SP w Jaworniku
3. Oaza - Parafia w Harbutowicach

Chóry:

1. Chórek dziecięcy - SP w Sieprawiu
2. Chór - SP w Krzywaczce
3. Kółko Muzyczne - SP w Sułkowicach
Gimnazja i szkoły średnie

Zespoły:

1. Zespół „Totus Tuus” - Parafia NSPJ w Sułkowicach
2. Zespół „Studnia” - ZSZ i LO w Sułkowicach
3. Zespół „Frazz” - Świetlica wiejska w Bęczarce

Chóry:

1. Schola „Angeli” - Parafia św. Michała Siepraw
2. Chór gimnazjalny - G w Gdowie
3. Grupa wok. - instr. - G nr 1 w Myślenicach

Wyróżnienia

(wg kolejności alfabetycznej):

Kornatka - SP zespół, Krzywaczka - G zespół 8-osobowy, Mogilany - G zespół „Raz - dwa - trzy”, Myślenice - schola „Dzieci Boże”, Myślenice - SP nr 6 zespół taneczno - muzyczny, Rudnik - chór, Sułkowice - G zespół „Droga do nieba”, Sułkowice - SP zespół „Siódemka”, Sułkowice - SP zespół dziewczęcy kl. I – III, Sułkowice - ZSZ i LO zespół, Trzemeśnia - SP zespół 2-osobowy, Wieliczka - grupa „Promyki Bożej Radości”

Sponsorzy:

1. Starosta Powiatu w Myślenicach, 2. Burmistrz MiG w Myślenicach, 3. Wydział Katechetyczny Kurii Metropolitalnej w Krakowie, 4. Stowarzyszenie Wspomagania Osób Niepełnosprawnych „Kolonia” w Harbutowicach, 5. Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej w Sułkowicach, 6. Koło Misyjne przy Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Sułkowicach, 7. Ośrodek Kultury „Kuznia” w Sułkowicach, 8. Fabryka Narzędzi KUŹNIA w Sułkowicach, 9. Wydawnictwo „Znak” w Krakowie, 10. Wydawnictwo „Pallotinum” w Poznaniu, 11. Redakcja „RUaH” w Krakowie, 12. Redakcja „Dominika” w Krakowie, 13. Redakcja TMK „Droga” w Krakowie, 14. Redakcja „Źródła” w Krakowie, 15. Księgarnia Archidiecezjalna w Krakowie, 16. Księgarnia „Ars Catholica” KIK - Myślenice, 17. Dewocjonalia - Czesław Szczotkowski, 18. Księgarnia „ULisa” - A. Lis - Myślenice, 19. Księgarnia „Pod Arkadami” - L. L. Gowinowie - Myślenice, 20. Katolickie Centrum Kultury w Krakowie, 21. Cukiernia „Tasa” - T. Łapa - Myślenice, 22. Cukiernia J. R. D. Sawiczy - Myślenice, 23. F. H. - U. - Halina Szczurek - Sułkowice, 24. Firma „ABA” - M. M. Podmokły - Myślenice, 25. Firma „Archon +” - Barbara Mendel - Myślenice, 26. Firma „Dobosz” - Halina i Wojciech Dobosz - Myślenice, 27. Firma „EDEX - POL” - Rudnik, 28. Firma „Gracja” - Roman Francuziak, 29. Firma „JUCO” - Janusz i Wiesław Światłoń - Sułkowice, 30. Firma „L-Trans” - Stanisław Leśniak - Sułkowice, 31. Firma „MAG - BET” - Magdalena Betlej - Sułkowice, 32. Firma „Marek” S.C. - Tomasz Dyrda - Myślenice, 33. Firma „Marlet” - Maria i Leszek Cwierz - Myślenice, 34. Firma „Martel” - Maria Ślusarczyk - Myślenice, 35. Firma „Okland” - Łukasz Rapacz - Sułkowice, 36. Firma „Partner” - W. Bochenek, P. Kozieł - Myślenice, 37. Firma „PiM BUS” - Stanisław Mleczek - Myślenice, 38. Firma „POL - MET” - Franciszek Skorut - Sułkowice, 39. Firma „SUL - MET” - Kazimierz Skorut - Sułkowice, 40. Firma „TIP - TOP” - A. Biernat - Limanowa, 41. Foto - Video „Kadr” - Myślenice, 42. Foto Studio „Master” - E. M. Bieleccy - Myślenice, 43. Hurtownia „Familia” - Wójtowicz - Myślenice, 44. Kiezbak Stanisław - Sułkowice, 45. Konieczny Kazimierz - Myślenice, 46. Kosek Kazimierz - Myślenice, 47. Piekarnia „Dom Chleba” - L. J. Hartabus - Nowa Wieś, 48. Restauracja „STEK” - J. J. Szostak - Myślenice, 49. RS Sch „Niwa” - Myślenice, 50. Sklep - Kazimierz Ciapała - Sułkowice, 51. Sklep - Lucja Łapa, Ewa Pająk - Sułkowice, 52. Sklep - Ryszard Leśniak - Myślenice, 53. Sklep „Donald” - Ewa Jarząbek - Myślenice, 54. Sklep „Kleks” - Robert Wilk - Sułkowice, 55. Sklep „Świat Dziecka” - Monika Garbień - Sułkowice, 56. Sklep Kosmetyczny - Lidia Pułka - Sułkowice, 57. Sklep Ogólnospożywczy - Lidia Pułka - Sułkowice, 58. Sklep Wielobranżowy - Jolanta Klimowska - Sułkowice, 59. Zakład Fotograficzny - K. Oprych - Myślenice, 60. Zakład Małej Poligrafii - Mirosław Isbrandt - Myślenice.

PODZIĘKOWANIE

Komitety Organizacyjny III Międzyszkolnego Przeglądu Poezji i Piosenki Religijnej »Sulkowice 2001« serdecznie dziękuje wszystkim Sponsorom oraz Osobom, które przyczyniły się do zorganizowania oraz właściwego przebiegu przesłuchań Przeglądu i samego Koncertu Laureatów.

Szczególne słowa podziękowania kierujemy do:

- Pani Zofii Jodłowskiej i Pana Wojciecha Madeja oraz Pani Małgorzaty Cież za opracowanie i wykonanie przepięknej scenografii;
- Panów: Krzysztofa Trojana i Konrada Judasza za pomoc w przygotowaniu sali i obsłudze sprzętu nagłaśniającego;
- Pani Doroty Płoszczycy za ofiarność i serce;
- Pani Anny Moskal za bezinteresowną pomoc i poświęcony czas;
- Uczniów Zespołu Szkół Zawodowych w Sulkowicach, którzy czuwali nad sprawnym przebiegiem Przeglądu;
- Służby Maltańskiej z Myślenic oraz dr medycyny, Pana Pawła Marka – za gotowość niesienia pomocy medycznej;
- Ochotniczej Straży Pożarnej i Policji z Sulkowic.

DZIĘKUJEMY WSZYSTKIM, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do przeprowadzenia III MPPIPR »Sulkowice 2001«.

KOMITET ORGANIZACYJNY:

Danuta Dyląg, Danuta Kostował – Suwaj,
Mariola Szybowska – Kapera,
Renata Boczkaja, Jan Płoszczycza

Najserdeczniej dziękujemy jurorom.

Jury (1):

Przewodniczący: Józef Winiarski (Dyrektor Wydziału Szkolnictwa Podstawowego, Gimnazjalnego i Wychowania Przedszkolnego Małopolskiego Kuratorium Oświaty, Redaktor Naczelny »Wychowawcy«);

Krzysztof Bochenek (aktor Teatru »Bagatela«).
Ks. Tadeusz Mrowiec (Redaktor Naczelny »Gościa Niedzielnego« - dodatek krakowski);
Ks. Mieczysław Sitko (Katecheta - Parafia NSPJ w Sulkowicach);

Jury (2):

Przewodniczący: Janusz Mroczek (wykładowca Akademii Muzycznej w Krakowie);
Krzysztof Bolon (muzyk, kompozytor, organizator »Młodzieżowego Festiwalu Rockowego«);

Wojciech Madej (artysta);
Ks. Mieczysław Sitko (Katecheta - Parafia NSPJ w Sulkowicach);
Czesław Szczotkowski (chórzysta).

„Wszyscy ludzie są braćmi”

To hasło misyjne na pierwszy rok nowego tysiąclecia. Parafia nasza ma ducha misyjnego. Pochodzą z niej (lub w niej pracowali) m.in. ks. dr Krzysztof Chromy, ks. Wojciech Kościelniak, ks. Andrzej Zając.

W ubiegłym roku powstały dwa koła misyjne w Szkole Podstawowej i Gimnazjum Sulkowicach: dla dzieci klas młodszych (prowadzone przez p. Renatę Boczkaję) oraz dla młodzieży (prowadzone przez pp. Dorotę i Jana Płoszczyców).

Koła te zorganizowały w dniu 3 listopada 2000 r. spotkanie z siostrą Reginą Parokkarah (Bombaj – Indie) ze Zgromadzenia Sióstr św. Piotra Klawera oraz z dyrektorem Sekretariatu Misyjnego Archidiecezji Krakowskiej – ks. Tadeuszem Dziedzicem. Przy tej okazji zorganizowaliśmy zbiórkę pieniędzy oraz loterię fantową, z których dochód (500 zł) przekazano na misje w Tanzanii, gdzie pracuje ks. Andrzej Zając.

Koła zaprosiły także wolontariuszy salezjańskich, którzy przyjechali do nas 11 kwietnia 2001 r. z Salezjańską Wystawą Misyjną.

Obecnie młodzi misjonarze przygotowują inscenizację sztuki »Kram« (dochód z występów ma również być przeznaczony na cele misyjne) oraz spotkanie z ks. Zającem, który obecnie przebywa na urlopie w naszym kraju.

Planujemy również wyjazd na II Archidiecezjalny Kongres Misyjny do Łudźmierza w dniu 2 czerwca 2001 r.

W czasie niedawnego III Przeglądu Poezji i Piosenki Religijnej »Sulkowice 2001« młodzież koła misyjnego prowadziła promocyjny kolportaż tygodnika katolickiego »Gość Niedzielnego« oraz stoisko z materiałami misyjnymi.

Jan Płoszczycza

SZACH-MAT

W silnie obsadzonych Międzynarodowych Mistrzostwach Okręgu Krakowskiego juniorów młodszych startowali Tomasz i Michał Listwanowie oraz Tomasz Moskal z kółka szachowego Ośrodka Kultury w Sulkowicach. Uplasowali się w środku tabeli. To sukces młodych szachistów trenowanych przez Kamila Makówkę.

Konkurs plastyczny

„Mogę być...mogę mieć...”

W Szkole Podstawowej im. Adama Mickiewicza w Sulkowicach w ramach kampanii profilaktycznej zakończył się konkurs plastyczny »Mogę być...mogę mieć...«
Nadesłano ponad 140 prac.

Jury (mgr Marta Matera – pedagog, mgr Ewa Garbień – plastyk, mgr Małgorzata Chrobak – polonista) nagrodziło i wyróżniło prace następujących uczniów: 1. miejsce Jadwiga Marek kl. VI e; 2. Aneta Ostafin VI a; 3. Jagoda Flis VI c oraz Magdalena Flaga VI a; wyróżnienia: Piotr Ślusarz IV a, Jakub Moskała IV c, Joanna Światłoń V a, Magdalena Ostafin V a, Elżbieta Jabłońska V b, Marek Bargieł V b, Mateusz Biela V b, Wioletta Welna V b, Elżbieta Oliwa VI a, Ewelina Bielarz VI b, Magdalena Gumularz VI b, Karolina Moskal VI b, Michał Włoch VI c, Karolina Obst VI c, Izabela Przła VI c, Lidia Moskała VI c, Grzegorz Kowenicki VI e, Agnieszka Chromicz VI e.

Najlepsze prace zostały zakwalifikowane do etapu powiatowego.

Do kampanii profilaktycznej nasza szkoła przystąpiła w październiku 2000 r. jako formę aktywności twórczej wybraliśmy rysunek będący własną interpretacją hasła »Mogę być...mogę mieć...«

Ta forma aktywności była najbardziej odpowiednia do wieku uczniów (klasy IV-VI). Zanim uczniowie przystąpili do wykonywania prac, przeprowadziłam pogadanki na temat profilaktyki uzależnień. Nad całością oprawy plastycznej czuwała Ewa Garbień –plastyk, dzięki której mogliśmy zorganizować wystawę prac.

Nie jest to pierwsza tego typu wystawa – zorganizowaliśmy również konkursy pod hasłami »Akademia trzeźwości« i »Młodość, trzeźwość«.

Współpracujemy z wieloma osobami, który pragnę podziękować: dyrekcji szkoły, nauczycielom i wychowawcom, burmistrzowi Sulkowic oraz innym nie wymienionym osobom, które włączyły się w akcje profilaktyczne.

Pedagog Marta Matera

Red. »Klamry« dziękuje pani M. Materze za zaproszenie na wystawę.

GALERIA INTERNAT

Adres: Interanat ZSZ i LO

ul. 1 Maja 64, tel. (0-12) 273 20 28
32-440 Sułkowice

Patronat Stowarzyszenie Przyjaciół Zespołu Szkół Zawodowych w Sułkowicach
ul. Szkolna 34, tel./fax. (0-12) 273 20 08
32-440 Sułkowice

Plenery malarskie organizowane przez dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych i Liceum Ogólnokształcącego w Sułkowicach, Aleksandrę Korpala, mają już swą pięcioletnią tradycję. Uczestniczący w nich profesjonalni artyści utrwalają w obrazach piękno i historię Sułkowic i okolic, tak często przez mieszkańców nie zauważane i nie doceniane. Te same wątki malowane w różnych porach roku mają zawsze inny wyraz i zaskakują oglądających swym urokiem. Pierwotnie, w latach 1995-1998, poplenerowe obrazy prezentowane były gościnnie w Mini-Bar Galerii w Rynku w Sułkowicach. Od marca 1999 r. działa GALERIA INTERNAT, gdzie piękno Sułkowic można oglądać również na wystawach wspomnieniowych.

Pierwsza wystawa w nowo otwartej Galerii prezentowała plon „V pleneru malarskiego - Sułkowice '99”. Łącznie 44 obrazy. Kolejne wystawy to: maj/czerwiec - Wystawa obrazów pt. „Sułkowice w oczach Artysty”, listopad/grudzień - „Wystawa poplenerowa - „Sułkowice zimą 1999 r.”, czerwiec/lipiec - „Sułkowice 2000 - plon VI pleneru malarskiego”, październik/listopad 2000 - „Babie lato w Sułkowicach - plon VII pleneru malarskiego”, luty 2001 r. - wystawa wspomnieniowa pt. „Przeżyjmy to jeszcze raz”.

Aktualnie w Galerii Internat można oglądać wystawę obejmującą plon VIII pleneru „SUŁKOWICE 2001”.

Wystawa czynna od 3 do 31 maja 2001 r. od poniedziałku do czwartku - w godz. 9⁰⁰ - 13⁰⁰ i 17⁰⁰ - 19⁰⁰

w piątki - w godz. 9⁰⁰ - 13⁰⁰

w niedziele - w godz. 10⁰⁰ - 12³⁰

[na podstawie folderu wydanego przez ZSZ i LO w Sułkowicach - Al. Korpala, K. Treska: Piękno i historia Sułkowic zapisane w obrazach]

Galeria „Kuźnia”

zaprasza

na wystawę plastyczną

„Aby ziemia była piękna i zasobna”

(wystawa ekologiczna - szkoły podstawowe, gimnazjum)

maj - czerwiec 2001

od poniedziałku do piątku - 8⁰⁰ - 20⁰⁰

sobota, niedziela - 16⁰⁰ - 20⁰⁰

OŚRODEK KULTURY

informuje:

Przesłuchania do II Festiwalu Piosenki Rozrywkowej SUŁKOWICE 2001 odbędą się:

05.06.2001 - wtorek, godz. 16⁰⁰

kategoria 4 do 10 lat, kategoria 11- 15 lat

06.06.2001 - środa, godz. 16⁰⁰

kategoria młodzież powyżej 15 lat oraz zespoły

Próby rozpoczynają się od 21.05.2001:

-poniedziałek 15⁰⁰ - 16⁰⁰

-wtorek 17⁰⁰ - 20⁰⁰

-środa 15⁰⁰ - 16⁰⁰

-czwartek 15⁰⁰ - 17⁰⁰

-piątek 15⁰⁰-16⁰⁰

-sobota 16⁰⁰- 21⁰⁰

PRZYJDŹ KONIECZNIE!

ZOBACZ SCENĘ!

Ośrodek Kultury w Sułkowicach ogłasza następujące konkursy na wakacje 2001:

- konkurs na „Największego i najciekawszego grzyba”. Grzyba przynosimy do Klubu „Kuźnia” w godz. od 8⁰⁰ do 21⁰⁰ codziennie. Po zważeniu i zmierzeniu grzyba od-

dajemy. Termin zgłoszeń do 15.10.2001 r.

- konkurs plastyczny pod hasłem „Weź szki-cownik na wakacje”. Termin składania prac do 15.10.br. Technika i format dowolny.

- konkurs fotograficzny pt. „Wakacje 2001”. Termin składania prac do 15.10.br.

Regulaminy poszczególnych konkur-

sów są do wglądu w biurze Ośrodka Kultury w Sułkowicach ul. 1-go Maja 70, tel. 27-321-97

Majówki

Wielu wiernych w naszej gminie uczestniczy w wieczornych nabożeństwach poświęconych Matce Bożej. Popularne majówki odprawiane są nie tylko w kościołach, ale i przy kapliczkach czy figurach.

Kapela rodzinna Dudy z Sułkowic również śpiewa i gra na chwałę Matki Najmilszej, np. przy figurach w Sułkowicach na Węgrach i w Rudniku.

Majówki w odnowionym harbutowickim kościele gromadzą przede wszystkim dzieci i młodzież. Są to bardzo wzruszające nabożeństwa.

Maryjo, jam Twe dziecko,
o, podaj mi swą dłoń,
Niech przejdę po tym świecie,
od grzechu, Matko, chroń.
Refren: Bądź z nami w każdy czas,
wspieraj i ratuj nas.
Matko, Matko,
bądź z nami w każdy czas.

O, tklive swoje oczy
ku dzieciom swoim zniż,
Gdy niemoc serce tłoczy,
Ty je pociągnij wzwyż. - R.

Ty płoniesz blaskiem słońca,
rozwidniasz światła mrok,
Niech w obraz Twój bez końca
utkwiony mamy wzrok. - R.

Wiosna!

Wiosna, wiosna cudna,
Złote słońce świeci,
Ciesz się tak jak buzie
Rozbawionych dzieci.

Jaskrem się uśmiecha
Wśród zielonej łąki,
Róż dumnych w ogrodach
Rozchyła już paki.

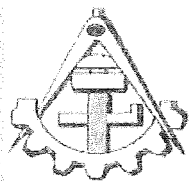
Niezabudką skromną
Tęskni nad potokiem,
Narcyzem wysmukłym
Wodzi za cię okiem.

Fiołkiem wonnym durzy,
Aż ci dech zapiera,
Tulipaniem kusi
I spokój odbiera.

Polnych kwiatów gamą
Gra z słowikiem trele,
W to cudowne wiosny
Z przyrodą wesele!

(Miłośniczka przyrody)

Gazetka Zespołu Szkół Zawodowych i Liceum Ogólnokształcącego w Sułkowicach



Nr 4

**Z OKAZJI DNIA MATKI WSZYSTKIM SOLENIZANTKOM
ŻYCZYMY SZCZĘŚCIA, RADOŚCI I SAMYCH POGODNYCH DNI.**

REDAKCJA

Kochana Mamo!

Są takie dni wyjątkowe, wiecie,
Takie w barwne kwiatki,
Jeden dzień najpiękniejszy w świecie,
Czyli Święto Matki

Moja mamo najpiękniejsza,
Najczulsza dla dzieci,
Radość swą przynosząc w wierszach,
Wręczę Ci bukietik

Słowo bywa jak aksamit,
Całusów nie zliczę,
Bądź, Mamusiu, zawsze z nami,
Ja Ci tego życzę!

Iwona Jancarczyk

„Niektórzy lubią poezję...”

Wydawać by się mogło, że na progu trzeciego tysiąclecia, w epoce dominacji techniki, ciągłego wyścigu z czasem, pogoni za coraz mocniejszymi doznaniem, humanistyka, a zwłaszcza poezja jest czymś, co już wkrótce odłożyć trzeba będzie do lamusa...

Okazuje się, że tak nie jest, a świadczy o tym liczny udział młodzieży w konkursach humanistycznych. Najpopularniejsze są konkursy recytatorskie, które pozwalają zaprezentować swoje możliwości głosowe, aktorskie (a któż z nas nie marzy o karierze gwiazdy filmowej!), ale przy okazji zmuszają do zapoznania się z kilkoma co najmniej utworami poetyckimi, skłaniają do wnikliwego „wczytania się” w tekst, próby interpretacji, odczytania metaforycznego znaczenia wiersza. Poza tym sam udział w konkursie daje możliwość, by choć na krótką chwilę oderwać się od rzeczywistości i przenieść w krainę poezji. I ja miałam taką szansę, gdy 26 marca 2001 r. brałam udział w pracach jury Gminnego Konkursu Recytatorskiego.

W naszej szkole eliminacje przeprowadzono dnia 14 marca 2001 r. Jury, w którym wraz ze mną zasiadały panie: mgr inż. Alicja Sak i mgr Ewa Rylewicz, przesłuchało 25 uczestników, z których 11 zgłoszono do kolejnego etapu konkursu. Byli to: Katarzyna Malina, Bartłomiej Cachro i Olga Regucka z kl. I LO, Agnieszka Figiel z kl. I LF,

(dokończenie na nast. str.)

Maj miesiącem matur

**Egzaminy z przygotowania
zawodowego i nauki zawodu**

**Matury
2001**

Od 18 do 26 kwietnia br. odbyły się w naszej szkole egzaminy z przygotowania zawodowego i nauki zawodu.

W Liceum Ekonomicznym o specjalności rachunkowość i rynek rolny do egzaminu przystąpiło 67 absolwentów. Wszyscy uzyskali tytuł technika ekonomisty.

W pięcioletnim Technikum Mechanicznym do egzaminu przystąpiło 28 osób i wszyscy uzyskali tytuł technika mechanika.

W trzyletnim Technikum dla Dorosłych tytuł technika mechanika uzyskało 21 osób.

W Liceum Zawodowym na kierunkach: rolnik mechanizator oraz pracownik administracyjno-biurowy egzamin z nauki zawodu zdały 63 osoby.

8 maja maturzyści pisali egzamin z języka polskiego. W drugim dniu matur 9 maja przeprowadzone zostały egzaminy pisemne z przedmiotu dodatkowego wybranego przez uczniów: matematyki, historii, biologii, języka angielskiego oraz niemieckiego.

Po ogłoszeniu wyników egzaminów pisemnych odbędą się egzaminy ustne.

Warto podkreślić, że w powiecie myślenickim nasza szkoła ma w tym roku najwięcej maturzystów, bo aż 217.

Dokładnie o wynikach egzaminów i jego przebiegu napiszemy w odrębnym artykule.

Tomasz Kubieć

W szkolnym muzeum

Jednym z elementów edukacji historycznej jest edukacja muzealna. W Zespole Szkół Zawodowych i Liceum Ogólnokształcącego w Sułkowicach znajduje się muzeum regionalne, którego tradycje sięgają lat 70-tych. To wówczas powstał pomysł utworzenia Izby Tradycji, który został zrealizowany dopiero w 1989 r. przez dyr. Aleksandrę Korpala.

Otwarcie Izby Tradycji Kowalstwa i Szkolnictwa Zawodowego w Sułkowicach nastąpiło w 95 rocznicę powstania Szkoły Kowalskiej, tj. 14.10.1989r. przez Ludwika Dziewońskiego, byłego dyrektora tej szkoły w latach 1965-68.

W muzeum znajduje się ponad 150 eksponatów. Cześć zbiorów dotyczy historii szkoły. Na honorowym miejscu znajduje się jej sztandar z lat 1894-1974. Następnie prezentowane są fotografie przedstawiające kolejne etapy rozwoju szkolnictwa zawodowego. Dostrzegamy na nich głównego inicjatora założenia szkoły – dyrektora C.K. Szkoły Kowalskiej inż. Franciszka Smereczyńskiego. Na kolejnych fotografiach możemy dostrzec grono nauczycielskie oraz pierwszych absolwentów. Dalej oglądamy zdjęcie warsztatów szkolnych z 1915 roku oraz Hufca Szkolnego Państwowego Męskiego Gimnazjum Mechanicznego w Sułkowicach. W gablotach umieszczone są pierwsze podręczniki do przed-

miotów humanistycznych i zawodowych.

W centralnym miejscu umieszczono poczet byłych dyrektorów szkoły: Franciszka Smereczyńskiego, Ludwika Korta, Juliana Schreiber, Adama Nareckiego, Alfreda Janiszewskiego, Karola Sasiada, Romana Gawrońskiego, Ludwika Dziewońskiego, Stanisława Kufreja, Stefana Żubra oraz Mirosławy Paul.

Druga część eksponatów dotyczy historii kowalstwa na terenie gminy Sułkowice od roku 1781 do czasów współczesnych. Uwagę zwraca miech kowalski i stare palenisko a także tokarka do drewna i przyrząd do gwintowania. Możemy zobaczyć też wszelkie rodzaje młotków, szczepki, szczypiec, imadła, klekotki, pilniki, zamki, klamki, pierwsze wagi, ozdobne uchwyty oraz komplety kluczy. Na środku sali znajdują się różne typy plugów konnych oraz obejma dyszla. Ponadto są tam również podkowy, półfabrykaty, hufale, kopaczki, spulchniarki, lazówki oraz luźnia.

Muzeum pełni ważną funkcję w poznaniu historii i tradycji naszej szkoły a także rozwija nasze zainteresowania historyczne. Zapraszamy do jego odwiedzenia.

Członkowie Kola Historycznego:

Iwona Jancarczyk, Ewelina Kuchta, Tomasz Kubieć, pod opieką p. mgr Anny Kilian

„Niektórzy lubią poezję...”

Lucyna Dęgoszewska i Agnieszka Rydz z kl. I TE, Barbara Jończyk z kl. II LO, Ewa Biela i Angelika Lason z kl. III LS, Wojciech Sroka z kl. III LO i Stanisław Bochnia z kl. III TM.

W Gminnym Konkursie Recytatorskim 40 uczestników prezentowało po 2 utwory: wiersz i fragment prozy. Teksty przygotowane przez dzieci i młodzież były różnorodne, choć – zwłaszcza w kategorii szkół podstawowych – dominowały utwory Ignacego Krasickiego, który był patronem konkursu. Uczniowie naszej szkoły preferowali dzieła twórców XX wieku, takich jak Z. Herbert, Cz. Miłosz, T. Różewicz, J. Twardowski, A. Bursa, K. Wojtyła czy T. Tryzna, choć nie brakło i romantyków, a kilka osób przygotowało fragmenty „Quo vadis”.

W kategorii szkół średnich najlepszą recytatorką okazała się Agnieszka Figiel, drugie miejsce zajęła Lucyna Dęgoszewska, zaś wyróżnienie otrzymał St. Bochnia. Dwa dni później Agnieszka została wyróżniona również w eliminacjach powiatowych konkursu w Myślenicach.

Konkursy recytatorskie nie są jedyną formą „pozaekcyjnego” obcowania młodzieży z literaturą. Przez ostatnie kilka lat dużą popularnością cieszy się Konkurs Literacki dla młodzieży szkół średnich „Duchowość człowieka końca wieku” organizowany przez Centrum Kultury „Dworek Białoprądnicki”. W latach ubiegłych młodzież prezentowała swe przemyślenia na temat wiary i rozumu oraz wolności, w tym roku temat dotyczył miłości. Do konkursu zgłoszono kilkanaście prac i mam nadzieję, że – tak jak praca Moniki Łętochy w roku ubiegłym – któraś z nich zostanie nagrodzona.

W naszej szkole nie brak także tych, którzy tworzą poezję. W odpowiedzi na informację o IV Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim im. Stanisława Czernika zgłosiło się do mnie 8 osób, przynosząc własne, bardzo ciekawe utwory. Wiele z nich świadczy nie tylko o dużej wrażliwości poetyckiej autorów, ale także o ich sprawności warsztatowej. Wydaje mi się, że warto byłoby je spopularyzować, chociażby na łamach dodatku do „Klamry”.

Okazuje się, że w przypadku naszej szkoły obliczenie Wisławy Szymborskiej dotyczące liczby tych, którzy lubią poezję: „będzie tych osób chyba dwie na tysiąc” nie znajduje potwierdzenia. Jest ich z pewnością dużo więcej i bynajmniej – choć to szkoła – nie są to ci, którzy „muszą”.

Urszula Woźnik - Batko

Andrzej „Wspaniały”

W drugim numerze „Gazetki” przedstawialiśmy kandydatów do tytułu „Wspaniałego”, zgłoszonych przez Radę Samorządu Uczniowskiego.

Do następnego etapu na szczeblu powiatu zakwalifikowały się aż trzy (Anna Nędza, Małgorzata Profic oraz Urszula Światłó). Nie dostały się do zwycięskiej ósemki w powiecie. Konkurencja była bardzo duża, ale i spośród kandydatów nie było zdecydowanego lidera, wszyscy reprezentowali podobny, wysoki poziom. „Nasze” dziewczyna zasługują na ogromne uznanie i mogą być wzorem dla pozostałych uczniów naszej szkoły.

Sułkowice mają jednak w tym roku laureata konkursu „Ośmiu Wspaniałych”, jest to uczeń naszej szkoły Technikum dla Dorosłych - Andrzej Starzec. Został on zgłoszony przez Ośrodek Kultury „Kuźnia” w Sułkowicach. Pominęty w artykule, ponieważ nie wiedzieliśmy o jego zgłoszeniu.

Andrzej jest osobą bardzo skromną. Nie spodziewał się nagrody i uważa, że byli tam lepsi od niego. Nasz zwycięzca przeszedł kurs animatora, który polega na pracy przy parafii, chce bowiem pomagać oraz tworzyć wspólnotę. Pracuje on przy dwóch parafiach w Harbutowicach, gdzie pod jego kierownictwem działa grupa oazowa i w Skawinkach, gdzie ma trzy grupy: jedna śpiewa a dwie grają. Był on także organizatorem a zarazem wykonawcą przedstawień wraz ze swymi grupami. np. „Zbiór dla trędowatych” czy przedstawień organizowanych w czasie Wielkanocy.

– Gdy wróciłem do budynku starostwa po krótkim spacerze po mieście, nie mogłem uwierzyć, że to mnie proszą i że to ja jestem jednym ze zwycięzców. Do końca byłem przekonany, że jest tam wielu lepszych i wspanialszych ludzi – opowiada o decydującym etapie konkursu Andrzej Starzec.

Nagrodą dla Andrzeja i innych „Wspaniałych” był czterodniowy pobyt na Słowacji. Wygrany wrócił szczęśliwy i zadowolony. Bardzo dużo zwiedził, poznał ludzi, bardzo mile spędził te chwile.

Gratulujemy zwycięstwa w konkursie „Ośmiu Wspaniałych”, a także zajęcia drugiego miejsca w Międzyszkolnym Konkursie Poezji i Piosenki Religijnej. Życzymy dalszych sukcesów, powodzenia w życiu osobistym i szkolnym.

Iwona Jancarczyk
Tomasz Kubie

Duchowość młodego człowieka

To już trzecia i ostatnia edycja konkursu dla młodzieży szkół średnich pt. **Duchowość człowieka końca wieku, organizowana przez Centrum Kultury „Dworek Białoprądnicki”.**

Myślę, że pomysł konkursu jest trafny. Młodzież ma możliwość wypowiedzi na ważne zagadnienia takie jak rozum i wiara, wolność i miłość.

Żyjemy w czasach, kiedy problem związków między prawdami wiary i prawdami rozumu, niezwykle żywo dyskutowany był przez stulecie, a coraz rzadziej pojawia się w dyskusji publicznej. Dlaczego tak się dzieje, można jedynie domniemywać. Niewątpliwie jedną z przyczyn jest charakterystyczne dla współczesnej kultury tendencja do podważania zarówno roli wiary jak i roli rozumu. Sprawa wiary i rozumu jest ważna w życiu konkretnego człowieka, zwłaszcza gdy tym człowiekiem jest ktoś młody, wchodzący w dojrzałość.

Prac konkursowych nadesłano wiele, co pozwala stwierdzić, iż podstawowe wyznaczniki ludzkiego życia nadal obchodzą młodych ludzi, nie znikły z ich pola widzenia.

W drugim etapie konkursu młodzi ludzie nadesłali prace, w których pisali o wolności. O wolności mówi się wiele, rozprawiają o niej politycy, filozofowie, duchowni, mówią o niej przedstawiciele wszystkich pokoleń.

Wolność dotyka najbardziej osobistych i autentycznych potrzeb człowieka. W dzisiejszych czasach każdy dzień jest wolnością. Bez wolności nie ma życia, człowiek dusi się jak ryba pozbawiona wody. Myślę, iż wolność daje nam swobodę i wybór a także odpowiedzialność za to, co robimy. Sądzę, że w naszym świecie – świecie schematów, obowiązków i szukania w tym wszystkim jakiegoś sensu – wolność jest pogodzeniem się ze wszystkimi przyjętymi na siebie obowiązkami i stawieniem im czoła.

Miłość – to temat trzeciego etapu konkursu. Czy miłość jest przelotnym uczuciem? Namiętnością? Emocjonalną kontemplacją piękną i dobrą? Każdy inaczej określa miłość, ale jedno jest pewne, że miłość jest głęboką potrzebą człowieka, tęsknotą za uzupełnieniem swej egzystencji i nadaniem jej sensu. Nie tylko warto być dobrym, ale nawet należy, gdyż zła, które jest na świecie, nie pokonamy złem. Tego może dokonać tylko bezinteresowna miłość.

Monika Łętocha
klasa IV LF

Czym dla ciebie jest miłość?

Ze słowem *miłość* spotykamy się od najmłodszych lat. Znamy je i nikomu nie jest ono obce. Jednak zdefiniowanie tego słowa jest bardzo trudne. W encyklopedii PWN możemy przeczytać, że „miłość w chrześcijaństwie jest to główna wartość moralna i jedna z trzech cnót. Jej wyrazem i sprawdzianem jest bezinteresowna służba dla innych; jeden z głównych wątków nauczania Jezusa, który wzywał do miłości Boga i bliźniego, do naśladowania miłości Bożej i do okazywania miłości nawet nieprzyjaciółom. W etyce rozróżnia się rodzaje miłości: między kobietą i mężczyzną, wśród członków rodziny i między przyjaciółmi oraz miłosierną i uczynną miłość bliźniego”.

Miłość jest wątkiem wielu dzieł literackich, fabułą wielu filmów. Do najśliczniejszych par literatury światowej możemy zaliczyć Tristana i Izoldę, Romea i Julię, Don Kichota i Dulcyneę, Laure i Kordiana, Ewę Horeszkównę i Jacka Soplicę a także Zosię i Tadeusza. Listę słynnych par można ciągnąć w nieskończoność. W każdej epoce literackiej pisano ważne rzeczy o miłości.

W średniowieczu i romantyzmie miłość była najczęściej nieszczęśliwa i tragiczna. Poeci rokokowi traktowali miłość raczej jako rzecz flirtu, uciechy, rozkoszy. Twórcy sentymentalni widzieli w niej potężną siłę określającą życie ludzkie. W poezji XX wieku mamy już więcej erotyzmu, miłości zbrutalizowanej przez świat. Obecnie często przedstawiana jest w sposób wulgarny.

Na podstawie obejrzanych filmów, przeczytanych czasopism, rozmów z rówieśnikami mógłbym pomyśleć, że miłość wiąże się wyłącznie z seksem, wykorzystaniem, wyuzdaniem, przemocą. Motywy takiego traktowania tego uczucia mogą być różne. Może to być chęć zaspokojenia wyłącznie własnych egoistycznych potrzeb, sprawdzenia swojej męskości lub kobiecości, obawa przed odrzuceniem przez grupę, chęć pokazania, że nie jest się gorszym lub staromodnym. Zauważyłem także, że miłość wykorzystywana jest do zarobienia pieniędzy, do zemsty.

Czy jednak to jest prawdziwa miłość? Czy jest to uczucie, o którym każdy marzy? Czy z pomocą przeczytanych dzieł, obejrzanych filmów, opowiadań innych ludzi możemy nauczyć się miłości?

Na pewno uczenie się miłości nie jest procesem łatwym ani spontanicznym. Prawdziwa miłość stawia przed nami duże wymagania. Wiem, że może ona pojawić się

nagle, ale jej podtrzymanie wymaga niemałego wysiłku. Trzeba bardzo uważać, by nie zniszczyć jej, nie wykoślawić jej obrazu, nie zmienić jej w nienawiść, nie utracić jej. Trzeba dbać o to, by nie okazała się ona oszustwem, krótką chwilą szczęścia, po której pozostaje tylko pustka, żal, ból.

Każdy z nas stworzony jest do miłości. Bez niej nie zaistniałby świat. Czy przyniesie nam ona euforię, radość, poczucie mocy, czy także ból, krzywdę, poniżenie, rozpacz – zależy tylko od nas. Jakiej miłości chcemy hołdować? Czy tej, która nas uskrzydla, wzbogaca? Czy też tej, której należy się wstydzić, która rodzi poczucie krzywdy, winy, wyrzuty sumienia, zbudowanej na cudzym cierpieniu?

Każdy marzy o miłości idealnej. Wiadomo jednak, że miłości towarzyszą różne odczucia, nie tylko przyjemne. Od radości, entuzjazmu, satysfakcji, poczucia bezpieczeństwa aż do lęku, przerażenia, gniewu. Przecież kochając inną osobę boimy się o nią, przeżywamy razem z nią nie tylko radości, ale i smutne chwile. Kiedy kochana przez nas osoba wyrządza sobie krzywdę lub jest przez kogoś krzywdzona, wtedy przeżywamy niepokój, lęk. Ale to wszystko czyni nas lepszymi, piękniejszymi, odpowiedzialnymi. Swoim życiem staramy się tak kierować, aby nie narażać kochanej osoby na rozczarowanie, gniew, przerażenie. Chcemy, aby była szczęśliwa.

We współczesnym świecie miłość szczęśliwa, wspólne życie, założenie rodziny, domu, dla większości ludzi decyduje o sensie życia. Jest motorem napędzającym człowieka do działania. Miłość oparta na dawaniu (nie braniu), na trosce, odpowiedzialności, wzajemnym szacunku – uskrzydla człowieka. Czyni go lepszym, otwartym na kontakty z innymi ludźmi, otwartym na ich problemy, troski. W dzisiejszym świecie, kiedy tak dużo widzi się krzywdy ludzkiej, znieczulicy, wykorzystywania słabszych, umiejętność dawania miłości, obdarzania nią jest bardzo ważna.

Prawdziwa miłość – zarówno do rodziców, do ukochanej osoby, jak i do bliźniego – może nadać sens naszemu życiu.

Miłość dla mnie, młodego człowieka wkraczającego w XXI wiek, jest czymś niezwykle ważnym. Jest pięknym uczuciem, które buduje, doskonali, rozwija. Nie pozwala na egoizm, zaspokajanie tylko własnych potrzeb, lekceważenie uczuć i potrzeb drugiego człowieka.

Dentysta

„Lustereczko, powiedz przecie, kto jest najpiękniejszy w świecie?”

Każda z nas pragnie ujrzeć w lustreczku buzię tak śliczną jak u królowej Śnieżki a nogi jak u najpiękniejszej modelki.

Popadacie w kompleksy, bo ważycie więcej od koleżanek, a jecie mniej niż one? Trzeba także wziąć pod uwagę to, w jakim wieku jesteście, ile macie centymetrów, jakim stanem zdrowia dysponujecie oraz jaki tryb życia prowadzicie. W tym artykule pragnę poruszyć problem odchudzania, chęci bycia szczupłą oraz konsekwencją tego wszystkiego.

W dzisiejszych czasach szczupłość jest modna. Dziś media prezentują bardzo szczupłe panie. W przeszłości jednak wręcz przeciwnie pulchne ciało budziło największe pożądanie. Coraz częściej zdarzają się dziewczyny, które prowadzą drastyczne diety odmawiając sobie każdego pokarmu. Konsekwencją częstego odchudzania, stosowania różnego rodzaju środków farmakologicznych jest anoreksja lub bulimia.

Wiadomo, że normalna zdrowa osoba, zarówno nastolatka jak i chłopak, może zrezygnować z odchudzania. Anorektyczka natomiast jest tak skoncentrowana na problemie swojej wagi, że doprowadza do wyniszczenia swojego organizmu i coraz częściej do śmierci. Anoreksja, czyli „jadłowstręt” psychiczny prowadzi do bardzo szybkiej utraty wagi i uzależnienia psychicznego. Poza utratą wagi pojawiają się także inne objawy: biegunka, zaparcia, zmiany w zachowaniu, nadwrażliwość. Wyleczenie z tej choroby jest niezwykle ważne. Po pierwsze należy zwiększyć wagę chorej do poziomu nie zagrażającego jej życiu, a następnie rozpocząć kurację w celu ustalenia naturalnych przyczyn choroby i walki z nią.

Inną chorobą związaną z odchudzaniem jest bulimia, która rozpoczyna się zwykle między 15 a 25 rokiem życia. Bulimia polega na nałogowym pochłanianiu dużej ilości pokarmów w bardzo krótkim czasie. Takie napady oddzielone są okresami ścisłej diety. Chorzy wzbudzają u siebie wymioty lub żażują duże ilości środków przeczyszczających, usiłując przeciwdziałać skutkom nieopanowanej chęci jedzenia. Leczenie również jest ciężkie.

Dziewczyny, wpaść w chorobę jest łatwo, ale wyjść bardzo trudno.

Pokarm należy traktować jak paliwo dostarczające nam energii, dlatego że nasz organizm potrzebuje bardzo wiele składników odżywczych.

Iwona Jancarczyk

Przegrywać – jak to trudno

Nie ma ludzi, którzy ciągle wygrywają. Każdy ponosi kiedyś porażkę, ale nie każdy ma zdolność pogodzenia się z przegraną.

Każdy wie z własnego doświadczenia, że przegrywanie przychodzi nam z wielkim trudem. Potrafią człowieka dobić, załamać, a często doprowadzają do tego, że nie przyznajemy się do porażki i robimy wszystko, aby w razie niepowodzenia „odwrócić kota ogonem”. To jednak zła taktyka i każdy powinien o tym pamiętać. Więcej sympatii i szacunku zyskamy wtedy, gdy w odpowiednim momencie oddamy honor zwycięzcy. Porażkę zarówno tą w domu, w szkole, w gronie rówieśników powinniśmy traktować jako naturalny element ludzkiego życia i gorsze chwile.

Wkraczając w dorosłe życie na pewno nie obejdziesz się bez porażek. Dlatego oprócz akceptacji porażki musimy obiektywnie i dokładnie ocenić sytuację i sporządzić własny plan zaradczy, w którym porażka nie będzie żadną katastrofą, lecz motorem mobilizacji i chęci poprawy. Fakt porażki nie oznacza, że jesteś gorszy. Wręcz przeciwnie, stajesz się lepszy, gdy potrafisz z godnością przegrać.

Iwona Jancarczyk

Dni Sportu

W związku z tym, że w dniach 8-9 maja w naszej szkole odbywały się maturalne, zorganizowano Dni Sportu.

Głównymi organizatorkami były panie profesorki z naszej szkoły: Maria Karaś, Anna Łuczak, Renata Dąbrowska.

Na pierwszy dzień organizatorzy zaplanowali rozgrywki piłki nożnej, piłki siatkowej. Nie mogło oczywiście zabraknąć królowej sportu, czyli lekkoatletyki, w skład której wszedł bieg na 60, 100 i 400 metrów, sztafeta 4x400 metrów oraz rzut piłeczką palantową. Pierwszy dzień zmagania sportowych zakończył się przeciąganiem liny.

W drugim dniu odbyły się finały w piłce nożnej i siatkowej. Na koniec obchodów Dnia Sportu po zabawnym torze przeszkód rozegrano mecze piłki ręcznej Gościbia – Reszta świata oraz piłki nożnej Uczniowie – Nauczyciele.

Niestety, z powodu brzydkiej pogody odwołano część zaplanowanych konkurencji.

Tomasz Kubic

ZJAZD INTEGRACYJNY W KOPALNI SOLI

2 kwietnia br. w kopalni soli w Wieliczce w komorze Warszawa miał miejsce Zjazd Integracyjny Małopolskich Młodzieżowych Rad Miejskich i Powiatowych.

Tuż przed rozpoczęciem obrad każdy przybyły został zaopatrzony w nowy statut ZMMRMiP. Spotkanie rozpoczęło się tradycyjnym przywitaniem szacownych gości przez przewodniczącego ZMMRMiP Tomasza Kubica, ucznia naszej szkoły (klasa III LE). Następnie wystąpił przewodniczący Rady Powiatu Wielickiego – poseł Zarebski, który w swym przemówieniu gratulował powstania tego typu organizacji oraz życzył wszystkim wielu sukcesów.

Odbyła się prezentacja Młodzieżowych Rad Powiatowych i Miejskich należących do Zrzeszenia, których przedstawiciele

opowiadali o swoich sukcesach oraz o planach na przyszłość. Przedstawicielami na Zjeździe z naszej szkoły byli Anna Dziezic, Małgorzata Pułka, Tomasz Kubic, Wojciech Kaleta – członkowie MRPM.

Spotkanie zakończyło się wymianą adresów między radami w celu nawiązania bliższych kontaktów. Potem mogliśmy zwiedzić dokładnie przepiękną kopalnię soli. Wszystkim uczestnikom spotkanie bardzo się podobało, dało nam dużo do myślenia i pobudziło do dalszej pracy.

M. Pułka

W. Kaleta

SPROSTOWANIE

W pierwszym numerze naszej „Gazetki” w artykule „Osiągnięcia SZS I LO” znalazł się błąd. W roku szkolnym 1999/2000 w konkursie na najaktywniejszą klasę wygrały dwie klasy: III LE pani mgr Elżbiety Stopy oraz III LF pani mgr Ewy Rylewicz, a nie jak wcześniej podaliśmy tylko jedna klasa.

Nawiązując do tego problemu chciałbym przedstawić, jak prowadzone są konkursy na najlepszą i najaktywniejszą klasę oraz przedstawić zwycięzców tych konkursów.

Za najlepszą klasę uważa się tę, która na półrocze lub koniec roku szkolnego uzyskała najwyższą średnią ocen (nie niższą niż 3,5), najlepszą średnią ze zachowania (nie niższą niż dobra), najwyższą frekwencją (powyżej 95%) oraz odznacza się aktywnością w klasie oraz szkole.

Natomiast tytuł na najaktywniejszą klasę otrzymuje klasa, która pracuje aktywnie na rzecz szkoły, tzn. organizuje imprezy, realizuje zadania przynoszące korzyści szkole, rozśławia szkołę oraz bierze udział w akcjach ponadszkolnych, a ponadto cechuje ją dobra frekwencja.

W ostatnich latach wyżej wymienione nagrody otrzymali:

1997/1998 – najlepsza klasa – I LE > wychowawca pani mgr Elżbieta Stopa
najaktywniejsza klasa – nie rozstrzygnięto z powodu braku zgłoszeń

1998/1999 – najlepsza klasa – I LE > wychowawca pani mgr Krystyna Kaś
najlepsza klasa zawodowa – III e > wychowawca pani mgr Anna Łuczak
najaktywniejsza klasa – III LO > wychowawca pani mgr Marta Biernat
IV TM > wychowawca pan mgr Leszek Lisowski

II LF > wychowawca pani mgr Ewa Rylewicz

II LE > wychowawca pani mgr Elżbieta Stopa

1999/2000 – najlepsza klasa – II LE > wychowawca pani mgr Krystyna Kaś
najaktywniejsza klasa – III LE > pani mgr Elżbieta Stopa

III LF > pani mgr Ewa Rylewicz

W ostatnim numerze (trzecim) „Gazetki” na pierwszej stronie znalazło się zdjęcie z konkursu plastycznego poświęconemu profilaktyce, a nie jak zostało podpisane z Galerii Internet.

Za wszystkie błędy wynikłe z naszego przeoczenia przepraszamy.

Tomasz Kubic

Redakcja:

Iwona Jancarczyk, Gabriela Krzywoń, Marzena Malina, Ewelina Kuchta, Władysław Bobel, Renata Kuchnia, Joanna Romaniuk, Ewa Pieprzycza, Tomasz Kubic

Opieka pedagogiczna:

wicedyr. mgr Elżbieta Stopa, mgr Krystyna Kaś

Redakcja techniczna:

Tomasz Kubic



GIMNAZJALISTA

DODATEK INFORMACYJNY UCZNIÓW
GIMNAZJUM W SUŁKOWICACH

Nr 14

*Z okazji Dnia Matki
naszym najwspanialszym Mamom
wiersz dedykują gimnazjaliści*

Najpiękniejsze słowo

Któż to taki?
Ten Ktoś niesie miłość swą zawsze
Bez względu na wszystko
To skarbnica wszelkich rad
Becennych w naszym życiu
Stoi na straży twego bezpieczeństwa
Gdy będzie trzeba pierś swą nadstawi
Powiernikiem twym najskrytszym
Wiążącym ciągle obawę z radością
O twoje szczęście o twój sukces
O twoją przyszłość
Czy już wiesz kto to?
Więc śmiało wypowiedz
To najpiękniejsze na świecie słowo
Mama

Kasia Kania, II h

Ojczyzna - kiedy myślę -
wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam,
mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica,
która ze mnie przebiega
ku innym,
aby wszystkich ogarniać w przeszłość
dawniejszą niż każdy z nas.
Z niej się wylaniam...
gdy myślę Ojczyzna -
by zamknąć ją w sobie
jak skarb.

W przeddzień rocznicy uchwalenia Trzciomajowej Konstytucji uczniowie i nauczyciele Gimnazjum wzięli udział w uroczystym apelu przygotowanym przez kl. I a i dziewczęta z I b pod czujnym okiem pani od języka polskiego Haliny Maliny.

Widzowie wysłuchali informacji o XVIII wieku - „epoce światła i rozumu” oraz zapoznali się z okolicznościami uchwalenia pierwszej w Europie konstytucji. Mottem drugiej części były słowa dzisiejszego papieża Jana Pawła II: „Ojczyzna - kiedy myślę”. Na tle muzyki Wojciecha Kilara (skomponowanej do „Pana Tadeusza”) recytowano liryki polskich poetów, m.in. Karola Wojtyły i Wisławy Szymborskiej.

Krzysztof Profic, I a

GIMNAZJUM MOICH MARZEŃ

Idąc do szkoły nie muszę już zabierać ze sobą ciężkiego plecaka, wychanego do granic wytrzymałości, podręcznikami i zeszytami. Rozpoczynając naukę w nowym gimnazjum każdy uczeń otrzymał małą, estetyczną walizeczkę, a w środku nowoczesny laptop. Zajęcia lekcyjne prowadzone są w małych profilowanych klasach. Uczniowie o podobnych zainteresowaniach pracują razem pod opieką miłych, przyjaźnie nastawionych nauczycieli. Indywidualny tok nauczania pozwala każdemu zdobywać wiedzę w miarę swoich możliwości. Dostęp do Internetu, praca na programach multimedialnych, ogromna pomoc wychowawców, powoduje, że nauka staje się coraz przyjemniejsza i daje wielką satysfakcję.

Jestem przekonany, że za kilkanaście lat właśnie tak będzie wyglądało gimnazjum w Sułkowicach. Jestem optymistą, i wiem, co możemy zrobić, aby już od nowego roku iść z przyjemnością do szkoły. My sami możemy zrobić wiele, aby w naszej szkole było przyjemnie. Wystarczy, że będziemy dbali o sprzęt, który mamy do dyspozycji, że wszędzie pozostawimy po sobie czystość. Bądźmy mili dla siebie, uprzejmi dla wychowawców. Rozpierając nas energią rozładujemy na zajęciach wychowania fizycznego w sportowych zmaganiach. Postarajmy się rozwijać swoje własne zainteresowania - nauczyciele tylko na to czekają i chętnie nam w tym pomogą. Doceniamy osiągnięcia naszych koleżanek i kolegów. Rywalizujemy ze sobą w nauce. Dobre oceny powinny być powodem do radości - nie wstydźmy się uczyć. Nie nazywajmy nikogo „kujonem” - raczej pogratulujmy piątki, pouczmy się razem.

Sami możemy doprowadzić do tego, że nasza stara, pocziwa szkoła stanie się szkołą naszych spełnionych marzeń. Dorosli na pewno to zaakceptują i chętnie nam pomogą.

Tomek Zdybał z kl. VI c

GIMNAZJALISTA POD CIĘŻAREM OBOWIĄZKÓW



Starzec Anna

Podsumowanie badania pilotażowego z przedmiotów matematyczno-przyrodniczych

Informacje dla rodziców

W roku szkolnym 1999/2000 rozpoczęła się reforma oświaty. Powołane zostały trzyletnie gimnazja. Pod koniec trzeciego roku nauki, w maju uczniowie będą zdawać egzamin gimnazjalny z przedmiotów humanistycznych (obejmujących język polski, historię, sztukę i wiedzę o społeczeństwie), oraz z przedmiotów matematyczno-przyrodniczych (obejmujących matematykę, fizykę, chemię, biologię i geografę). Egzaminy, oparte o tak zwane standardy wymagań będą oceniane metodą punktową, czyli nie na ocenę szkolną. Ilość uzyskanych punktów wpłynie na możliwość wyboru szkoły ponadgimnazjalnej. Egzamin jest obowiązkowy a przystąpienie do niego będzie warunkiem ukończenia szkoły. Wyniki nie będą jednak miały wpływu na promocję.

W związku z nową formą egzaminów nasza szkoła przeprowadziła 27 lutego br. badania pilotażowe z przedmiotów matematyczno-przyrodniczych. Uczniowie klas drugich musieli wykazać się swoimi wiadomościami i umiejętnościami z zakresu pięciu przedmiotów: matematyki, fizyki, chemii, biologii i geografii. Wszystkie sprawdzane kompetencje dotyczyły wiadomości i umiejętności z klasy pierwszej gimnazjum i szkoły podstawowej. Każdy uczeń w ciągu 120 minut miał rozwiązać 29 zadań z zestawu I – Wakacje w Europie lub zestawu II – Wycieczka w góry. Odpowiedzi na pytania udzielało 244 uczniów, zestaw I - 123 osoby, zestaw II - 121. Pytania i polecenia były tak sformułowane, aby każdy uczeń mógł wykazać się wiedzą i zastosować umiejętności ponadprzedmiotowe

Celem badania było:

1. Przybliżenie młodzieży nowej formy egzaminu, uczenie gospodarowania czasem.

2. Umożliwienie wnikliwego spojrzenia na własny sposób uczenia się i przyjęcia większej odpowiedzialności za naukę.

3. Uświadomienie, że uczymy się nie „na lekcję”, na sprawdzian, ale na całe życie i pewne elementy wiedzy muszą być „na zawsze”, niezależnie od tego, czy omawialiśmy to w szkole tydzień, miesiąc, rok, czy też pięć lat temu.

4. Ocena własnych umiejętności przez ucznia, czyli rozpoznanie co umiem a nad czym muszę popracować.

5. Dostarczenie nauczycielom informacji na temat postępów ucznia i w zależności od tych informacji ukierunkowanie dalszej pracy.

Zarówno w zestawie I jak i II za poprawne rozwiązanie można było uzyskać 55 punktów. Maksymalnej ilości punktów nie uzyskał żaden uczeń. Dwoje uzyskało 49 punktów. Są to Natalia Sołtowska z II h oraz Krzysztof Mardaus z II g.

Niestety 6 uczniów uzyskało wynik poniżej 10 punktów. Średnia szkoły uzyskanych punktów wynosi 24,62, a w poszczególnych klasach przedstawia się następująco:

II a - 20,23	II b - 24,43
II c - 18,40	II d - 30,50
II e - 22,08	II f - 21,41
II g - 31,00	II h - 27,62
II j - 23,27	II k - 25,72
II l - 26,22	

Po poprawie i analizie prac uczniów należy zwrócić uwagę na kilka kwestii:

Uczniowie nie czytali uważnie pytań i poleceń, przez co podawali błędne odpowiedzi.

Wielu uczniów w związku z tym, że wyniki egzaminu nie były przeliczane na oceny z poszczególnych przedmiotów, nawet nie podejmowało próby rozwiązania zadań, po prostu pomijali je a tym samym tracili możliwość uzyskania punktów.

Uczniowie niechętnie rozwiązują zadania wymagające wkładu wysiłku z ich strony, Np.: dokonania obliczeń, analizy schematu, wolą tzw. zadania zamknięte wielokrotnego wyboru, gdzie z pośród podanych odpowiedzi A,B,C,D muszą dokonać wyboru jednej odpowiedzi.

Uczniom sprawiają trudności pytania z zaprzeczeniem np.: nie należą, nie zaliczamy, nie znalazły zastosowania.

Wielu uczniów nie wierzy we własne możliwości, czy też umiejętności, czego dowodem są poprawne odpowiedzi, które zostały przez nich skreślone i uznane za błędne.

Na wyróżnienie zasługują uczniowie, którzy osiągają przeciętne wyniki w nauce a podczas egzaminu pracowali solidnie, udzielając odpowiedzi, ni pomijali zadań a tym samym uzyskali większą ilość punktów niż się sami spodziewali.

Uzyskane wyniki nie są rewelacyjne, ale również nie są słabe. Sądzę, że te badania pilotażowe przybliżyły uczniom tę nową formę egzaminu i wskazały, że jeszcze wiele pracy przed nimi i nauczycielami, aby w przyszłym roku szkolnym egzamin gimnazjalny uczniowie zdali bezstresowo i uzyskali jak największą ilość punktów.

Lista uczniów, którzy podczas badania pilotażowego zdobyli maksymalną ilość punktów z przedmiotów

Matematyka
Listwan Katarzyna II b

Fizyka
Cięcielowski Łukasz II b, Kania Tomasz II g, Sołtowska Natalia II h, Woźnica Joanna II k, Boroń Konrad II l

Chemia
Gawel Anna II a, Bernecka Cecylia II d, Bochenek Magdalena II d, Krzyżek Justyna II d, Bernecka Karolina II e, Dudek Magdalena II e, Moskal Krzysztof II e, Ziemia Paulina II f, Kossek Piotr II g, Krupa Elżbieta II g, Mardaus Krzysztof II g, Śmielek Joanna II g, Bartosz Alicja II h, Ciaputa Kinga II h, Dąbrowa Wojciech II h, Francuziak Joanna II j, Szczepaniak Dorota II j, Sowa Judyta II k, Profic Dariusz II l, Flaga Anna II l, Pulka Magdalena II l

Biologia
Cięcielowski Łukasz II b, Gasińska Agnieszka II d, Moskal Gabriela II d, Postawa Renata II d, Sala Justyna II d, Radoń Angela II g, Burda Tomasz II h, Dąbrowa Wojciech II h, Sołtowska Natalia II h, Oliwa Aneta II j, Strzelec Magdalena II j, Judasz Rafał II k

Geografia
Pulka Jacek II b, Ptak Jarosław II d, Skorut Damian II d, Mardaus Krzysztof II g, Wilk Justyna II h, Sowa Judyta II k

Dorota Moskal
(naucz. biologii i chemii)

Gimnazjaliści w finale

W dniu 26 IV br. odbył się finał konkursu wiedzy biblijnej ze znajomości Dziejów Apostolskich. W konkursie brali udział finaliści etapów rejonowych z gimnazjów Archidiecezji Krakowskiej. Nasze gimnazjum reprezentował z moim bratem Krzyśkiem z kl. I c.

Konkurs odbył się w Pałacu Biskupim w Krakowie. Test pisemny składał się z 40 pytań, na których rozwiązanie uczestnicy mieli 30 minut. Przed wręczeniem nagród przemówili do nas bp Jan Szkodoń i ks. Tadeusz Panuś, dyrektor Wydziału Katechetycznego. Mnie przypadło 4 miejsce na 43 uczniów.

Mieliśmy również okazję zwiedzić kaplicę ks. kardynała, gdzie modlił się i przyjął święcenia kapłańskie Karol Wojtyła, pomodlić się w niej i poznać historię pałacu.

Dziękujemy naszym katechetom p. Zbigniewowi Łapie i p. Janowi Płoszczyca za pomoc i opiekę podczas przygotowań do konkursu.

Jarosław Ptak. II d

Najpierw języki - potem do Unii

Wystrojone w ludowe stroje Łużyczan-ki, mieszkanki Tyrolu, Schwarzwald, Bawarii. Wszystkie uśmiechnięte, radosne, piękne. Między nimi drobniutki, niepozorny Ken z zupełnie innej bajki. To wszystko obejrzelśmy w poniedziałek 23 kwietnia w Gimnazjum w Sułkowicach. Rewia strojów ludowych z krajów niemieckojęzycznych nie była jedyną atrakcją konkursu „Co wiemy o krajach niemieckiego obszaru językowego?”. Uczestnicy zapraszali do zwiedzenia Wiednia, Frankfurtu nad Menem, Monachium, itp. W biurze podróży kl. II g udało nam się nawet uzyskać zniżkę. Koledzy z Biertowic zaproponowali wprowadzenie „Schultüten” do polskiej tradycji szkolnej („Schultüten” otrzymują pierwszoklasiści w Niemczech, są to kolorowe stożkowate torbki wypełnione najczęściej masą słodczy). Z przecieków dowiedzieliśmy się, że dentyści polscy popierają ten pomysł równie gorąco jak uczniowie.

W konkursie wzięło udział 16 zespołów z Gimnazjum, SP w Sułkowicach i SP w Biertowicach. Wszyscy uczestnicy wykazali się dużą wiedzą i zaangażowaniem, co paniom w JURY (p. dyr. Krystyna Sosin - przewodnicząca, p. Małgorzata Urbańczyk, p. Agnieszka Gumularz, p. Małgorzata Norek) mocno utrudniało wybór najlepszych.

W końcu JURY zdecydowało się przyznać I miejsce zespołowi kl. VI z SP w Biertowicach, II miejsce zespołowi kl. II g (Gimnazjum) i III miejsce zespołowi kl. VI d z SP w Sułkowicach.

Pani dyrektor Krystynie Sosin bardzo dziękujemy za ufundowanie nagród dla zwycięzców. Obiecujemy, że te słowniki będą nie tylko pamiątką z konkursu, ale również nieocenioną pomocą w naszych zmaganiach z zawiłościami języka niemieckiego.

Bogumiła Kurek
(naucz. j. niemieckiego)



zdjęcie B. Kurek



zdjęcie B. Kurek

Za piosenkę - wyróżnienie



zdjęcie B. Kurek

GIMNAZJUM SUŁKOWICKIE W INTERNECIE (cz. II)

W poprzednim numerze „Gimnazjalisty” opisywałem główne cechy i zalety Internetu oraz przytoczyłem krótki opis naszej gimnazjalnej strony internetowej. Dziś chciałbym bliżej zapoznać Was z zawartością naszego serwisu.

Przypomnę adres internetowy naszego gimnazjum:

<http://www.gimnazjum.sulkowice.pl>

a nazwa konta pocztowego:

gimnazjum@sulkowice.pl.

Serwis został założony, zgodnie z naszymi oczekiwaniami, na początku kwietnia – dokładnie 10.04.2001 r. Od tamtego czasu aktualizacja stron zawartych na serwerze odbywa się średnio raz na tydzień. Na stronie głównej znajduje się oczywiście menu. (cd. na następnej str.)

ZIEMIĘ MAMY TYLKO JEDNĄ

Jak co roku w kwietniu organizowany jest DZIEŃ ZIEMI. Młodzież z całego świata w tym czasie podejmuje dzieło sprzątnięcia naszej planety.

Uczniowie naszego Gimnazjum z dużym zaangażowaniem włączają się w tę akcję. Poszczególne klasy sprzątają wyznaczone tereny oraz wyszukują i dokumentują wszystkie nielegalne wysypiska śmieci. Przeróżające jest to, że na terenie posprzątanym przez uczniów jakiś nieodpowiedzialny mieszkaniec naszego miasta wysypał przyczepę śmieci.

Trudno podczas niedzielnego spaceru podziwiać uroki zagajników i dolinek, kiedy na każdym kroku straszą kupki śmieci i gruzu. Przykłady ludzkiej niefrasobliwości można spotkać w rejonie ulicy Na Oblasek. Z jednej strony dwudziesty pierwszy wiek i przekątnik telefonii komórkowej, a nieopodal na stercie śmieci panoszy się wyrzucona sofa. Wędrując wzdłuż brzegów Gościbi można się natknąć na wyrzucony sprzęt domowy, można także spotkać stary wrak samochodu. Człowiek uważa się za przyjaciela zwierząt. Jak jednak wytłumaczyć taki czyn, że padłe zwierzę zostaje wyrzucone do rowu lub do rzeki?

Wiem, że jednym takim artykułem nie zmienimy przyzwyczajęń ludzi, ale może zmusimy do refleksji oraz przypomnimy, że Ziemię mamy tylko jedną.

Renata Oskwarek, II d

Taki świat

Marzy mi się taki świat:
bez uprzedzeń i bez wad,
bez przemocy sił zła –
w takim świecie wszystko gra.

Marzy mi się inny świat:
czysta woda, wolny ptak,
i szczęśliwy każdy zwierzę –
to możliwe, przecież wiesz.

Marzy mi się lepszy świat:
nie za kilka czy sto lat,
ale teraz, mówię ci –
będzie pięknie jeszcze dziś.

Ratujmy drzewo!

Warczy pila, drzewo ścina,
Ostre zęby w konar wbija.
Ból przeszywa włókna słoje,
Już się rana nie zagoi.

Z głośnym trzaskiem drzewo pada.
Tylko jęczy, nic nie gada.
Przed stu laty je sadzili,
A umiera w jednej chwili.

Zanim życie drzewa zburzysz,
Pomyśl, ono tobie służy.
Nie ma na nie żadnej ceny,
Bo bez tleny poginiemy.

Paulina Bobel, II f

„Jajo – początek życia”

W naszym Gimnazjum Samorząd Uczniowski nadejście wiosny powitał ogłoszeniem konkursu „Jajo – początek życia”. Zasady konkursu były proste: należało na kartce papieru o dowolnym formacie narysować coś, co kojarzy się z odrodzonym po zimie życiem.

Pomysłowość koleżanek i kolegów przerosła nasze oczekiwania i otrzymaliśmy kilka niezwykle interesujących prac. Jury pod kierownictwem przewodniczącej SU ogłosiło werdykt. Wyróżnione zostały trzy prace. Pierwszą nagrodę otrzymał kurczak wykonany bardzo pomysłowo przez kl. II f. Drugie miejsce przyznano kl. II g za niezwykle kolorową pisanek. Z miejsca trzeciego cieszy się kl. II e. Wykonali niebanalny jajo-witraż.

Dziękujemy klasom, które włożyły w prace swój trud i zachęcamy innych do udziału w konkursach organizowanych przez SU. Pani dyrektor dziękujemy za nagrodę w postaci dofinansowania wycieczki.

Joasia Starzec, II g
(przewodnicząca SU)

GIMNAZJUM SUŁKOWICKIE W INTERNECIE

herb naszej gminy oraz logo szkoły. W tło przypominające kratkę z zeszytu wkomponowane są dwa zdjęcia – gimnazjum i hali sportowej. Nawigację po serwisie ułatwiają odnośniki umieszczone na każdej stronie. W menu głównym do wyboru jest 6 tematycznych działów, a są to:

„Gdzie mieszkamy” – tutaj można znaleźć informacje o tym, gdzie dokładnie znajduje się nasza miejscowość. Oprócz mapki znajduje się tu także szczegółowy opis geograficzny. „O szkole i o nas” – w tym dziale została zamieszczona lista wszystkich uczniów naszego gimnazjum oraz krótka charakterystyka naszej placówki. „Nasze grono” – podobnie jak wyżej, tylko zamieszczona w tym miejscu lista dotyczy nauczycieli. „Zdjęcia” – tu można znaleźć kilka zdjęć szkoły (w chwili obecnej tylko trzy). „Galeria” – gimnazjaliści mają największy wpływ na zawartość właśnie tego działu. Tutaj znajduje się galeria graficznych prac uczniów. „Kontakt” – ostatni dział tematyczny, w nim znajduje się dokładny adres szkoły (ten internetowy oraz ten zwykły).

Ponadto znajduje się tam także niewielki, aczkolwiek pożyteczny drobiazg – licznik odwiedzin. Wyświetla on informacje o tym, ile razy strona gimnazjum została już odwiedzona. W chwili pisania tego tekstu licznik wybijał już liczbę 190. (cdn.)

Lukasz Cięcielowski, II b

Odzywy II h

Myszę całe czasy.
Przesadzasz jak ogrodnik.
Mówisz bez sensu – jak goryl z kredensu.
Mówisz do mnie czy koło mnie?
Mówisz bzdury – jak mało który.
Nie bądź taki do przodu, bo cię z tyłu zabraknie.
Jesteś zaskakujący jak zepsuty motocykl.
Nie jękać się, bo wiatru nie ma.
Jak zdębiałeś, to wypuść listki.
Jedyne co mnie tutaj trzyma to grawitacja.
Mów większymi literami, bo nie słyszę.
To zadanie jest głupsze niż ustawa przewidyje.
Wyskoczyłeś jak gumka z majtek.
Rozgarbiłeś jak kupa liści.

K. Opydo i A. Starzec z II h

Do mojego przyjaciela

Mój najdroższy przyjacielu,
jakich w świecie nie ma wielu.
Przyjmij proszę na wezwanie
dar na jaki mnie dziś stanie.
Chcę ci szepnąć:
Bez przyjaźni życie byłoby bez sensu.”

K. Opydo i A. Starzec z II h



Starzec Anna

Opieka pedagogiczna: Zofia Kurowska
Korekta: „Klamra”
Sekcja Redakcyjna:

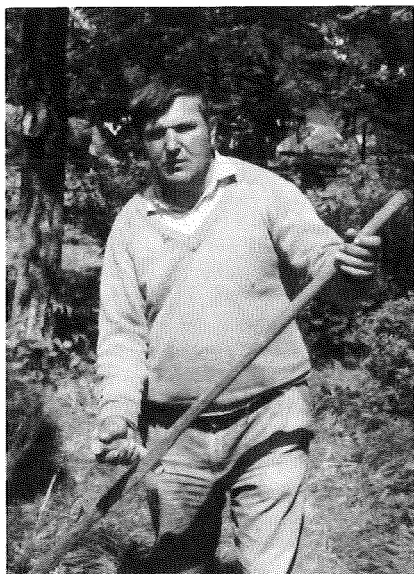
Cecylia Bernecka, Ewa Bochenek,
Gabriela Moskal, Justyna Sala
Redakcja techniczna:
Łukasz Cięcielowski

Pamięci Józka Chrobaka

*6.01.1942 †17.04.2001

Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie.

(Mt 24.42)



Jeszcze dwa dni wcześniej, w Niedzielę Wielkanocną, po rannej Mszy św., składaliśmy sobie przy murze kościelnym świąteczne życzenia zdrowia, Wesołych Świąt. Potem, we wtorek 17 kwietnia, około godziny 10-tej, przejmująca syrena karetki pogotowia jadącej od Oblasku i nagle cisza gdzieś, w okolicy ulicy Sportowej. I za niespełna godzinę wiadomość: Józek Chrobak nie żyje - kolejny współtowarzysz naszych lat dziecięcych i naszej młodości przeszedł na Tamtą Stronę, u nas - do wspomnień.

Znaliśmy się i przyjaźnili właściwie od zawsze, a na pewno od końca lat czterdziestych. Domy położone od siebie „o rzut kamieniem” (Jego rodzinny dom już zresztą nie istnieje). Wspólne szukanie „srebra” na skale w Brzegu, „wyganiaczki”; mecze piłkarskie na Stokłosowym czy też Królowym („nasze” było małe i porośnięte ostami); później mecze w naszej drużynie - dzisiaj nazywaloby się ją osiedlową - Józek „Szymkowiak” jako bardzo dobry bramkarz; wieczorne zabawy „w zbóje i dziandziary”; pierwsza w Sułkowicach jednodrutowa linia telefoniczna, łącząca Malinówkę z domem Józka.

Później koniec szkoły podstawowej i Józek zmuszony - bo pochodził z naprawdę ubogiej rodziny - pójść do pracy do Kuźni (pracował tam do roku 1999) - Józek „Pracujący” - nazywany tak przez nas do teraz.

Józek pracuje, uczy się w szkole zawodowej, uczy się również gry na klarnecie, gra w orkiestrze dętej Kuźni, przez kilka lat pełni funkcję kapelmistrza - stąd też Józek „Penderecki”. I cały czas pracuje zawodowo w Kuźni. W „wolnym czasie” buduje dom; każdemu, każdemu, kto Go poprosi, chętnie służy pomocą, właściwie we wszystkich pracach, które trzeba znać i umieć wykonywać na wsi. Lubiany przez wszystkich, z kim się zetknął. Ten olbrzymi orszak pogrzebowy najlepiej o tym świadczy.

Kochał las, tam odnajdywał spokój i ucieczkę od codziennych kłopotów i trosk, których Mu życie nie szczędziło. Był dobrym ojcem; wychował i wykształcił dwóch synów i córkę; zawsze był na ich zwołanie.

Planowaliśmy, że w lipcu pójdziemy razem do Dalina, obejdziemy granice w lesie, powspominamy stare czasy przy jakiejś fiaszce piwa. Ale cóż - widać potrzebny był Tam, Na Górze, muzykant do orkiestry Piotrowej, a może ktoś, kto zna się na betonowaniu? Nie będzie już Józka w niedzielne popołudnia na moście koło Cepelii, nie będzie już Józka jadącego gościńcem na rowerze.

Śp. Józek Chrobak był dobrym człowiekiem.

Cześć Jego pamięci.

JM

Listy do „Klamry”

Od: <Skorut@aol.com>

Do: <klamra@sulkowice.pl>

Temat: Życzenia świąteczne

Data: 13 kwietnia 2001 21:52

Szanowny Panie redaktorze Stefanie Bochenek!

Mimo że próbowałem kilkakrotnie nawiązać kontakt z Panem, nie mogłem ze względu na brak połączenia internetowego z Sułkowicami. Chciałem przekazać (teraz już dawne) wiadomości z goszczeniu w Salt Lake City Adama Małysza i jego wspólników tu skoków, również zwycięstwa. W przyszłości spróbuję przekazać więcej wiadomości szczególnie przed zbliżającymi się tu igrzyskami olimpijskimi w 2002 roku. Mam nadzieję, że nie będzie już problemów z wejściem na Internet, szczególnie Sułkowice...

Pytał mnie Pan, z których ja jestem Skorutów. Otóż z Węgier mój ojciec miał na imię Franciszek, matka Ludwika (...). Dziękuję za uwagę i jeśli Pana interesuje jakikolwiek temat z Salt Lake City, to w każdej chwili służę do pomocy.

Teraz chciałem Panu, redakcji i czytelnikom z Sułkowic złożyć najserdeczniejsze życzenia:

**ZDROWYCH I WESOŁYCH ŚWIĄT
ZMARTWYCHWSTANIA CHRYSYTA, smacznego
święconego jajka i mokrego śmigusa dyngusa.**

Jan Skorut

Załączam zdjęcie: mój dom (z tyłu) z widokiem na góry o wys. ok. 4000 m.

1. Mail od pana Skoruta otrzymaliśmy tuż przed świętami, kiedy nr 4 „Klamry” wysłaliśmy do drukarni. Z panem Skorutem jesteśmy w internetowym kontakcie.

2. Najserdeczniej dziękujemy młodzieży z Lubszy i Michałowic (woj. opolskie) za świąteczne życzenia.

3. W związku z artykułem w „Gazecie Krakowskiej” - „Czwarta władza w Sułkowicach” jeszcze raz wyjaśniamy, że „Klamra” publikuje teksty zatwierdzone przez Radę Redakcyjną.

4. Ten numer „Klamry” oddaliśmy do druku 17 maja i nie możemy obecnie napisać o wernisazu POKONKURSOWEJ WYSTAWIE PRAC DYPLOMOWYCH w dn. 18 maja w ZSZ i LO w Sułkowicach. Organizatorom wernisazu dziękujemy za zaproszenie.

Redakcja

3 maja w hali sportowej Gimnazjum odbył się turniej piłki nożnej drużyn niezrzeszonych o Puchar Przechodni Przewodniczącego Rady Miejskiej w Sułkowicach. Startowało 5 drużyn z całej gminy Sułkowice.

I miejsce w turnieju zdobyła drużyna „Centrum Atma” Sułkowice, II miejsce drużyna z „Zielonej” Sułkowice, III miejsce drużyna z Harbutowic.

Zwycięskim drużynom p. przewodniczący Rady Miejskiej Józef Frosztęga wręczył puchary i nagrody. Organizatorem była sekcja piłki nożnej KS Gościbia, sędziowali Jan Stokłosa i Bronisław Ryś. (KT)

Piąte miejsce juniorek Gościbi

W Rewalu - woj. zachodniopomorskie odbył się finałowy turniej o mistrzostwo Polski juniorek starszych (do lat 19) w piłce ręcznej. Rywalizowało osiem drużyn, podzielonych na dwie grupy. Występująca w grupie A Gościbia Sulkowice grała ze zmiennym szczęściem.

GOŚCIBIA - TRUSO Elbląg 25-19 (13-9).

Sulkowiczanki rozegrały bardzo dobre spotkanie. Prowadziły przez cały czas, w 38 minucie już nawet różnicą 9 bramek (21-12). Na największe pochwały zasłużyły K. Bartkiewicz i - za grę w I połowie - Norek. Gola przyjechała na turniej mimo przeziębienia.

GOŚCIBIA - SŁUPIA Słupsk 23-31 (10-17).

W drugim meczu sulkowiczanki wypadły wprost katastroficznie. Od początku zdecydowanie ustępowały rywalkom. Norek pierwszego gola zdobyła dopiero w ostatniej minucie, a Podobna ani razu nie pokonała bramkarki rywalek. Nieźle zagrały tylko Profic i K. Bartkiewicz.

- To, co pokazały moje zawodniczki w drugim meczu, to jest tragedia. Zagrały poniżej krytyki. Po meczu płakałam ze złości. Może słabo wypaść jedna czy dwie zawodniczki, ale nie prawie cały zespół. Jak można przegrać dziewięcioma bramkami z zespołem, który powinno się pokonać? Słupia zaskoczyła nas bardzo agresywną grą i moje dziewczęta zbierały. Bramkarki odbiły tylko pięć piłek - powiedział trener sulkowiczerek Władysław Piątkowski.

Sulkowiczanki, by awansować do czwartej czwórki, musiały w Rewalu pokonać Żory różnicą przynajmniej 6 bramek. Nie udało im się jednak tego dokonać.

GOŚCIBIA - POGOŃ 1922 Żory 15-13 (6-7).

Początkowo minimalnie lepsza była Pogoń, ale potem role się odwróciły. W 33 min Gościbia prowadziła 12-8. Niestety, potem dwóch sytuacji sam na sam z bramkarką rywalek nie wykorzystała K. Bartkiewicz. Trzy grosze wtrącili też międzynarodowi sędziowie (bracia Arkadiusz i Leszek Solodkowie z Warszawy), którzy usunęli z boiska dwie zawodniczki Gościbi i ta musiała grać czwórką na szóstkę. W 41 min zrobiło się więc 12-11 i szansa na awans do półfinału praktycznie przepadła.

GOŚCIBIA - IZOCHAN Gdynia 21-16 (11-8).

Sulkowiczanki (trzecie w tabeli grupy A) rozegrały doskonale spotkanie, prowadziły przez cały czas i pewnie zwyciężyły gdynianki (czwarte w tabeli grupy B).

GOŚCIBIA - MKS Zgierz 22-19 (14-7).

W spotkaniu o piąte miejsce sulkowiczanki okazały się lepsze od rywalek. W 33 min prowadziły aż 15-7, ale 11 min już tylko 15-14. W ostatnim kwadransie znowu panowały na parkiecie.

- Odczuwam duży niedosyt, bo z wyjątkiem paskudnego meczu ze Słupią, graliśmy bardzo dobrze, a zajęliśmy dopiero piąte miejsce - powiedział trener Gościbi Władysław Piątkowski.

W finale Pogoń wygrała ze Słupią 31-23, a w meczu o trzecie miejsce Łącznościowiec Szczecin pokonał Kolporter Kielce 25-20.

Grały w Danii

W Skive (Dania) odbył się trzydniowy 17. Wielkanocny Turniej Piłki Ręcznej Hancock Cup 2001, w którym startowały 124 drużyny, w tym Gościbia Sulkowice i reprezentacja makroregionu Lublin. Juniorki Gościbi zajęły drugie miejsce, a juniorki młodsze piąte (podobnie jak młodzieżki z Lublina). Gościbia grała w Skive już po raz 13. (dwukrotnie pod szyldem ekipy Krakowa). Mecze rozgrywano w 11 halach.

Juniorki z Sulkowic w eliminacjach wygrały z Wigerstad IL (Norwegia) 18-7, Kolding KSUN (Dania) 23-6 i przegrały z TH Isted (Dania) 9-10 (drugie miejsce w grupie), a następnie pokonały Trop IL (Norwegia) 23-6, B65/Fjorden/HUI (Dania) 18-7 i Skive I (Dania) 10-9 (pierwsze miejsce w grupie). W półfinale wygrały z HF Syd (Dania) 10-9, a w finale przegrały ze Skive I 9-11.

Sponsorzy

Głównym sponsorem drużyny jest FN KUŹNIA S.A. (dyrektor Jan Ostafin). Pomocą służy też kilka firm: RYŚ z Izdebnika (Tadeusz i Stefania Rysowie), JUCO z Sulkowic (Janusz i Wiesław Światłoniowie), DE JONG z Jawornika (Zbigniew Gładysz), EDEX-POL z Rudnika (Bogusława Szuba i Edward Garbień). Życzliwą atmosferę dla sportu tworzy grono pedagogiczne ZSZ i LO w Sulkowicach z dyr. Aleksandrą Korpala na czele. Dzięki Radzie Miejskiej w Sulkowicach piłkarki mogą bezpłatnie korzystać z hali Gimnazjum.

Po ligowym sezonie

Piłkarki ręczne Gościbi Sulkowice zajęły dziewiąte miejsce w zakończonym nie tak dawno sezonie serii B I ligi. W 20 meczach zdobyły 11 punktów, stosunkowo wcześniej zapewniając sobie utrzymanie.

- Graliśmy bardzo nierówno. Poszczególne zawodniczki prezentowały zmienną formę w różnych okresach czasu. Naszym celem było miejsce w połowie tabeli. Byłoby to realne, gdyby nie nasze kłopoty finansowe. Od dziewięciu lat nie byliśmy na zgrupowaniu. Na mecze wyjazdowe jeździmy w dniu meczów. Już po wygranej z AZS AWF Katowice wiedzieliśmy, że nie spadniemy. Do tego doszło rozprężenie w drużynie po występie juniorek młodszych we Francji, w efekcie czego przegraliśmy dwa kolejne mecze u siebie: z SMS Gliwice i AZS AWF Wrocław. Byłbym zadowolony z sezonu, gdybyśmy zdobyli mistrzostwo Polski juniorek. Niestety, w finałach zostaliśmy oszukani i choć ponieśliśmy tylko jedną porażkę, a wygraliśmy z późniejszym mistrzem kraju Żorami - mówi z niedosytem trener sulkowiczerek Władysław Piątkowski.

W drużynie nie zanoszą się na jakieś zmiany personalne. Wszystkie zawodniczki mają kontrakty, więc zmiana barw klubowych wiązałaby się z płatnościami finansowymi. *- Ja mogę oddać moje podopieczne, niech tylko dostaną za nie pieniądze. Wtedy wychowam następne zawodniczki - podkreśla Piątkowski.*

Sulkowicki szkoleniowiec już myśli o nowym sezonie. Jak sam podkreśla, jeszcze nigdy nie miał tak... starej drużyny, jaką będzie dysponował w następnych rozgrywkach. Młode, zdolne zawodniczki nabywają potrzebnego doświadczenia, mogą (i powinny) grać tylko lepiej. *- Mnie już nie interesuje gra o nic, o piąte czy siódme miejsce. Gdybyśmy się teraz wzmocnili dwiema zawodniczkami, moglibyśmy powalczyć w najbliższym sezonie o awans do ekstraklasy. W obecnym składzie może być na to szansa dopiero za dwa lata. Nic z tego jednak nie wyjdzie, jeśli nie będziemy mieć odpowiednich środków finansowych. A bez tego trudno wymagać od drużyny, żeby coś osiągnęła. Pod względem organizacyjnym finansowym rywale biją nas na głowę - twierdzi Piątkowski.*

ZPRP chce pobierać od drużyn, mających występować w przyszłym sezonie w I lidze (dawnej serii B), kaucję w wysokości 5000 zł, wpisowe w wysokości 800 zł i licencje od każdej zawodniczki w wysokości 100 zł. To wielkie koszty dla drużyn, które ledwo wiążą koniec z końcem...

Jeśli drużyna chce - a znając ambicje Piątkowskiego można być pewnym, że tak jest - odgrywać większą niż dotychczas rolę w lidze, musi liczyć na zdecydowanie większą pomoc sponsorów. Przygotowania do sezonu drużyna rozpocznie 5 sierpnia. Teraz jest w fazie roztrenowania, w czerwcu będzie mieć zajęcia ogólnorozwojowe, a w lipcu będzie odpoczywać przed nowymi rozgrywkami. (FIL)

[„Dziennik Polski” z 15 V]

Z Biertowic do „Familiady”

- W jednym dniu nagrywano nasze trzy występy w „Familiadzie” - mówi Halina Sulek. - Gospodarz programu Karol Strasburger potrafi wprowadzić miłą atmosferę.

- Ale trema była? - Oczywiście.

„Familiada” to teleturniej, który cieszy się bardzo dużą oglądalnością. Nie mogłem prze-gapić okazji, kiedy się dowiedziałem, że w marcu będą występować Sulkowie z Biertowic. Nagrałem program na video i w miarę dokładnie opisuję pierwszy pojedynek, a z powodu braku miejsca w gazecie drugi i trzeci musiałem niestety opuścić. Dlaczego postanowiłem zrelacjonować „Familiadę”? Primo: W pewnym sensie była to promocja naszej gminy. Secundo: Ten program telewizyjny ma również charakter rozrywkowy, a przecież tak nam potrzeba uśmiechu na co dzień.

Karol Strasburger na początku pierwszego spotkania z rodziną Sulków i Matczaków opowiedział dowcip.

Są ludzie, którzy lubią hazard. Dwóch takich kolegów rozmawiało.

- Wiesz, w zeszłym roku byłem u kolegi na imieninach i założyłem się, że zjem całego indyka, takiego w całości.

Drugi mówi: - I co, wygrałeś?

- Pewnie, że wygrałem.

- I nie miałeś żadnych dolegliwości?

- No miałem. W tym roku już nie zaprosił mnie na imieniny.

- Witam, dzień dobry. Spotykamy się po raz pierwszy. Prośba do was mała, żebyś przedstawił nam swoją rodzinę i opowiedział, gdzie mieszkacie, skąd państwo pochodzi.

- Dzień dobry. Witam wszystkich gości zgromadzonych w studio i przed telewizorami. A oto moja rodzina: moja żona Halina, szwagier Leszek - brat Haliny, córka Leszka Ela i moja córka Kasia. Przyjechalśmy z małej miejscowości Biertowice, to jest w woj. małopolskim.

- Dziękuję. Państwo Matczakowie. Witam, dzień dobry.

- Dzień dobry.

- E, to samo, prośba o przedstawienie, skąd państwo przyjechaliście.

- Dzień dobry państwu. Mam na imię Ania, mieszkamy w różnych miastach, ale wszystkie w woj. łódzkim. To jest mój brat Krzysztof, moja bratowa, żona Krzysia, Ewa, mieszkają w Wieluniu, a to mój mąż Marek i na końcu Paweł, szwagier, mieszka w Łodzi.

- Państwo Matczakowie, witamy. Proszę bardzo, zapraszam, rozpoczynamy grę. Dwa słowa jak regulamin wygląda: 3 sekundy na odpowiedź, nie naradzamy się, nie rozmawiamy, po drugiej utracie szansy jest tylko możliwe, liczy się odpowiedź pierwsza, 100 osób

odpowiedziało, były ankiety. Mamy w tej chwili 5 odpowiedzi, które się najczęściej pojawiały. Aha, jeszcze taka jedna rzecz istotna, że kto ma duszę hazardzisty, o czym mówiłem na początku, może przycisnąć przycisk w dowolnym momencie, ja wtedy nie kończę czytać pytania. Jeżeli ktoś trafi, o co mi chodziło, to wygrywa, jeśli nie, to trudno. Wszystko wiemy, teraz pierwsze pytanie. Wymień polskie miasto, w którym jest zamek królewski.

- Kraków (odpowiedział Wacław, trafił, lecz Kraków był na drugim miejscu).

- Warszawa - padła odpowiedź konkurenta i to miasto zajęło 1 miejsce w ankietach. Hm, wiadomo, gdzie się robi te ankiety.

Matczakowie zatem próbowali odgadywać, jednak bezskutecznie. Również Sulkowie nie podali jednego z właściwych miast (Chęciny, Sandomierz, Lublin), więc ich rywal zdobył punkty.

„Wymień sezonową pracę rolnika” - to drugie pytanie i Halina prawidłowo odpowiedziała - orka - toteż Strasburger podszedł ku naszym. Jak bywa w tym programie, pytał zawodników o różne sprawy.

- Leszku! Jesteś człowiekiem związanym z techniką. Jako technik uczysz w szkole...

- ...przede wszystkim przedmiotów zawodowych. Mieszkamy blisko Sulkowic...

- Aha, w Sulkowicach ty uczysz?

- W Sulkowicach, w Zespole Szkół Zawodowych i Liceum Ogólnokształcącym...

- Jak myślę, nazwa pochodząca od waszego nazwiska?!

(Śmiech wszystkich, jednak Leszek poważnie wspominał nazwisko Sulkowski). Niestety, dalej już nie mówił o sobie, a szkoda, gdyż niewiele zapewne wie, że Leszek Lisowski grał w pierwszoligowej Wiśle Kraków, przetrwał być może szlaki sławnemu Moskalowi.

- Elżbieta! Zdałaś maturę, chciałaś studiować prawo. Mówię dobrze?

- Dobrze. Najbardziej chciałabym studiować w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim.

- Dlaczego akurat prawo?

- Z uwagi na sytuację, jaka panuje w naszym kraju, chciałabym studiować prawo karne.

- Chciałabyś karać czy bronić?

- Jeszcze nie wiem. (Ela się uśmiecha.)

- Katarzyna! Studiujesz już czwarty rok, to jest Akademia Ekonomiczna?

- Tak, w Krakowie, na wydziale funkcjonowanie przedsiębiorstw.

- Hm, to znaczy, hm... (zająknął się prowadzący i dodał) Rozumiem...

- Wacław, z zawodu technik-mechanik i z przyjemnością podobno łowisz gołębie i hodujesz ryby. Czy odwrotnie?

- Tak, i jedno i drugie, z tym, że ryby łowię, a jestem hodowcą gołębi pocztowych.

- Chodzi o to, by one przynosiły pocztę?

- Nie tak. Jesteśmy zrzeszeni w Związku Hodowców Gołębi Pocztowych, mamy jego oddział w Sulkowicach. Gołębie są przywożone do jednego punktu, stamtąd odpowiednim samochodem wywożone do jakiegoś miasta w Polsce lub pociągiem za granicę. Gołębie mają na nogach jedną obrączkę tzw. rodową, na drugiej nodze obrączkę plastikową, którą się ściąga, kiedy gołąb przyleci i daje do specjalnego zegara, który odmierza czas, w jakim gołąb przyleciał, np. z Holandii. Stamtąd potrafi przylecieć w ciągu jednego dnia w zależności od warunków pogodowych. Gołąb jakoś czuje, gdzie ma wrócić. (Wacław, jak go znam, mógłby jeszcze dużo ciekawych wiadomości opowiedzieć o hodowcach gołębi pocztowych. Zostawiam sobie ten temat na rozmowę z nim, której zapis chciałbym opublikować w jednym z najbliższych nr. „Klamry”.) Wróćmy jednak do konkursu. Wszyscy z rodziny Sulków podali prawidłowe odpowiedzi: żniwa, sianokosy, wykopki, zasiewy, zbiórka owoców.

- Walczymy dalej. Czytam pytanie: Co robia artyści?

Leszek: malują. I była to trafna, najwyżej punktowana odpowiedź. Rzeźbią, grają, śpiewają - padły kolejne odpowiedzi, jednak przeciwnicy przejęli inicjatywę, naradzali się i rzekli: tańczą. To nie to, trzeba było odpowiedzieć: piszą. Tak więc Sulkowie uzbierali 173 punktów.

- Teraz liczbę punktów mnożymy przez dwa. Proszę państwa, jedziemy na kolonię i pytanie: Powiedz, kto wchodzi w skład kadry kolonijnej.

Matczakowie pierwsi się zgłosili: wychowawca, ratownik, pielęgniarka, kierownik. Zdobyli łącznie 265 p. O zwycięstwie zdecydował ostatni pojedynek.

- Zapraszam Pawła i Katarzynę. Mamy w tej chwili cztery odpowiedzi, liczbę punktów mnożymy przez trzy. Wiemy, co to znaczy, finał już bardzo blisko. Powiedz, z czym kojarzy się setka. Uśmiechnięta Kasia: z wódką. I była to najwyżej punktowana odpowiedź.

- Tak miało być. Ale tobie się nie kojarzy? (wszyscy się śmieją). Z biegiem lekko-atletycznym, prędkością... - podawali kolejni zawodnicy.

- Państwo Sulkowie są w finale! - ogłosił prowadzący. W finale najpierw odpowiadał Wacław i zdobył aż 195 punktów. Z kolei Kasia już w pierwszej odpowiedzi dołożyła brakujące punkty i Sulkowie wygrali 16 395 zł.

W drugim pojedynku spotkali się z rodziną Gomulków i wygrali kolejne pieniądze. Niestety, trzeci pojedynek przegrali po emocjonującej walce. W sumie Sulkowie wygrali przeszło 300 milionów zł. st. i samochód.

Czeka ich jeszcze pod koniec roku udział w wielkim finale „Familiady”. Oby z sukcesem!

Stefan Bochenek

Uwaga dzieci i młodzież!

RÓWNE SZANSE

Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży ogłasza rozpoczęcie programu dotacyjnego Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Celem programu jest pomoc organizacjom lokalnym oraz grupom młodzieży działającym na wsiach i w miastach do 20.000 mieszkańców w przeprowadzeniu działań, których efektem będzie wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży.

W ramach programu organizacje pozarządowe, placówki oświatowe, a także niesformalizowane grupy młodzieży mogą ubiegać się o dotacje na projekty adresowane do uczniów gimnazjów i szkół średnich oraz do nauczycieli i rodziców na działania służące:

1. pobudzaniu aspiracji poznawczych i twórczych młodzieży oraz kształtowaniu postaw aktywnych;

2. podnoszeniu poziomu nauczania dzięki zastosowaniu metod i technik wiodących do poprawy jakości procesu dydaktycznego w szkole lub innych instytucjach edukacyjnych;

3. podnoszeniu kwalifikacji nauczycieli wpływających na poprawę jakości dydaktyki i wychowania;

4. wypracowaniu nowatorskich rozwiązań i modelowych projektów edukacyjnych, które mogą być powielane w innych środowiskach wiejskich i małych miastach;

5. zachęcaniu do korzystania z istniejących dobrych wzorów pracy z młodzieżą szkolną oraz do wymiany doświadczeń między animatorami różnych działań;

6. pobudzaniu aktywności i współpracy różnych lokalnych partnerów (młodzież, nauczyciele, rodzice, władze lokalne, organizacje pozarządowe) wokół wspólnych działań na rzecz edukacji i wychowania młodzieży.

Preferowane będą projekty:

- nowatorskie na danym terenie lub w danym środowisku;

- wykorzystujące doświadczenia innych organizacji, ośrodków i szkół w pracy z młodzieżą;

- proponujące nowe pomysły i metody, które mogą być wykorzystane przez innych;

- sprzyjające integracji środowisk lokalnych poprzez podejmowanie wspólnych działań na rzecz młodzieży i edukacji;

- włączające samą młodzież, dzięki czemu staje się ona nie tylko biernym odbiorcą, ale i aktywnym uczestnikiem projektu;

- przynoszące trwale efekty, tzn. takie, które będą występować po zakończeniu naszego finansowania;

- mające dodatkowe finansowanie – z innych źródeł lub wkładu własnego. (...)

Wnioski w terminie do 7 czerwca 2001 r. należy przysłać na adres:

Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży
ul. Jasna 22, tel. (022) 826 44 73 i 826 44 74
00-950 Warszawa

Dodatkowych informacji udzielamy na stronie internetowej: www.pcyf.org.pl lub pocztą elektroniczną: pcyf@pcyf.org.pl

Maria Holzer
Dyrektor Fundacji

List do „Klamry” kończy się zdaniem:

Będziemy wdzięczni za pomoc w dotarciu do jak największej ilości organizacji oraz grup młodzieżowych zainteresowanych udziałem w tym programie.

Zabawki z PVC

Dla dziecka zabawka powinna być źródłem radości i przyjemności, bezpiecznej zabawy. Niestety czasami staje się zagrożeniem zdrowia. Niskiej jakości zabawki, nie spełniające wymogów norm bezpieczeństwa można znaleźć w każdym kraju, bez względu na sprawność systemu kontroli. Bezpieczna zabawka musi być nietoksyczna, czyli materiały użyte do jej produkcji nie mogą zawierać substancji chemicznych szkodliwych dla zdrowia. Stosowanie tworzyw sztucznych niesie ze sobą niebezpieczeństwo przenikania do organizmu dziecka substancji chemicznych, które mogą mieć działanie drażniące, uczulające albo wręcz nowotworowe. Takim przykładem są ftalany, zmiękczające PVC, z którego są wytwarzane wszelkiego rodzaju gryzaki i zabawki – piszczki, które dziecko może i najczęściej wkłada do buzi. Ftalany razem ze śliną przenikają do organizmu, a ich nadmiar może spowodować uszkodzenia wątroby i nerek oraz niekorzystnie oddziaływanie na układ hormonalny.

W grudniu 1999 roku Komisja Europejska, opierając się na postanowieniu Dyrektywy 92/59/EWG podjęła decyzję o zakazie wprowadzania na rynek zabawek przeznaczonych dla dzieci poniżej lat 3, a produkowanych z PVC zawierającego ftalany DINP, DEHP, DBP, DPP, DNOP i BBP oraz komponenty chlorkowane. Zakaz dotyczy zabawek, które są

przeznaczone do wkładania przez dziecko do ust. Ponieważ prace nad nowelizacją Dyrektywy o zabawkach i Dyrektywy dotyczącej substancji niebezpiecznych wciąż trwają, na początku marca br. Komisja postanowiła przedłużyć swoją decyzję o kolejne trzy miesiące.

Niektóre kraje członkowskie wprowadziły już odpowiednie regulacje prawne pozwalające na realizację decyzji Komisji. I tak: - zakaz wprowadzania do obrotu zabawek dla dzieci do lat 3 zawierających ftalany obowiązuje w Austrii, Danii, Szwecji, Norwegii, Finlandii, Grecji, Francji, Niemczech i we Włoszech. W Austrii, Szwecji, Norwegii, Grecji i Francji zakaz dotyczy wszystkich ftalanów. Dania, Finlandia i Włochy wprowadziły zakaz dla zabawek, w których zawartość ftalanów wynosi 0,05%. Niemcy ustalili próg na 0,01%. Rozporządzenie weszło w życie w drugiej połowie 1999 roku, a tylko Dania, Szwecja i Norwegia pozwoliły na wyprzedaż zapasów do końca pierwszego kwartału 2000 roku. Natomiast we Francji nowe przepisy będą obowiązywały przez 1 rok. Ponadto Włochy wprowadziły zakaz produkcji materiałów plastikowych i elastomerów zawierających 4 ftalany oraz materiałów, w których zawartość ftalanów przekracza 5%, a które są stosowane do produk-

cji zabawek oraz opakowań żywności zawierających tłuszcz.

Organizacje konsumenckie i ekologiczne, które od dawna alarmowały w sprawie zmiękczaczy PVC, z jednej strony z zadowoleniem przyjęły decyzję Komisji Europejskiej, z drugiej wypunktowały szereg jej słabości i niekonsekwencji. Ich zdaniem zakaz używania do produkcji zabawek PVC zmiękczonego ftalanami powinien obejmować wszystkie zabawki przeznaczone dla dzieci najmłodszych, a nie tylko te, które służą do wkładania do buzi, gdyż w praktyce wiadomo, że najmłodsze dzieci biorą do ust każdą zabawkę. Również krytyce została poddana wypowiedź Dawida Byrne, komisarza ds. zdrowia i ochrony konsumentów, że to głównie na rodzicach spoczywa ciężar dokonania wyboru przy zakupie zabawek i oceniania, czy dana zabawka jest odpowiednia dla ich dziecka, oczywiście w oparciu o informacje producenta o potencjalnych zagrożeniach zdrowia dziecka, gdy będzie ono zabawkę ssalo lub gryzło. Rodzicom trudno będzie znaleźć informacje, jakie i czy w ogóle zabawka zawiera niebezpieczne substancje, gdyż producenci nie umieszczają na opakowaniu informacji o zawartości ftalanów, a sprzedawca nie jest obowiązany do udzielania takich wyjaśnień. W niektórych krajach, np. w Danii produkty wykonane z PVC są oznaczone znakiem trójkąta z cyfrą 3 w środku. Jak do tej pory nie ma prostych testów, za pomocą których można by sprawdzić procent zawartości ftalanów w produkcie. Badania są kosztowne, a zastosowana metodologia budzi wiele kontrowersji. Zdaniem organizacji konsumenckich tylko jasne przepisy określające, że producent musi używać do produkcji zabawek bezpiecznych substancji da gwarancję bezpieczeństwa zdrowia ich użytkowników.

Gdy problemem ftalanów zajęła się Komisja Europejska, najwięksi producenci zabawek zadeklarowali, że dobrowolnie zaprzestają stosowania zmiękczaczy PVC w swojej produkcji. Pomimo takiej deklaracji zarówno BEUC (Europejska Organizacja Konsumentów) i ANEC (Europejskie Stowarzyszenie na rzecz koordynacji udziału przedstawicieli konsumentów w pracach normalizacyjnych) prowadziły intensywny lobbying wśród członków Parlamentu Europejskiego na rzecz wprowadzenia zapisu o ograniczeniu stosowania ftalanów w projekcie dyskutowanej właśnie dyrektywy dotyczącej bezpieczeństwa zabawek. Organizacje konsumenckie domagają się, aby natychmiast wprowadzić zakaz stosowania w produkcji sześciu ftalanów, i to w produkcji wszystkich zabawek i rzeczy dla dzieci, które prawdopodobnie będą wkładane do buzi, a nie, jak proponuje Komisja Europejska, które są przeznaczone do wkładania do buzi. Żądają również, aby zbadać, długofalowe konsekwencje kontaktu z ftalanami dla zdrowia dzieci, i naukowej oceny bezpieczeństwa innych zmiękczaczy PVC. Na początku września br. Komisja Europejska zdecydowała, że zakaz sprzedaży zabawek i artykułów dziecięcych zawierających ftalany zostanie przedłużony na dalsze 3 miesiące. Również w tym miesiącu odbyło się w parlamencie pierwsze czytanie projektu przepisów zabraniających stosowania 6 ftalanów w zabawkach, które są przeznaczone do ssania, dla dzieci poniżej 3 lat. Natomiast parlamentarna Komisja ds. środowiska zaproponowała zaostrezenie zakazu. Posłowie opowiedzieli się za rozszerzeniem zakazu na wszystkie ftalany, oraz za wprowadzeniem obowiązku umieszczania ostrzeżeń na zabawkach przeznaczonych dla dzieci w wieku 3-6 lat, bez względu na to, czy są one przeznaczone do wkładania do buzi, czy też nie. Również posłowie zamierzali poprzeć propozycję zakazu używania ftalanów w produkcji zabawek, które nie są przeznaczone do ssania. Jednakże ze względów organizacyjnych głosowanie nad tą propozycją zostało przełożone na następne posiedzenie. W Polsce Główny Inspektor Sanitarny wydał polecenie wycofania ze sprzedaży zabawek i artykułów dziecięcych wykonanych z PVC zmiękczonego ftalanami. Ponadto zobowiązał polskich producentów do zaprzestania stosowania ftalanów i zastąpienia ich innymi zmiękczaczami. Zakaz sprzedaży zabawek zrobionych z miękkiego PVC zarówno krajowych jak i importowanych obowiązuję od 1 lipca 2000 roku.

(Federacja Konsumentów)

**Najserdeczniej dziękujemy Paniom i Panom,
którzy w swoich sklepach sprzedają (bez prowizji) „Klamrę” w Sułkowicach:**

Spożywczy (Elżbieta Sroka) – Zielona, blok nr 2
 „Karo” (Krzysztof Rogowski) – Zielona, ul. Szkolna 3
 FH „Gracja” (Urszula i Roman Francuziak) – Zielona, Plac Targowy
 Ogólnospożywczy (Zofia Krzywoń, Elżbieta Profic) – Zielona, ul. Szkolna 2
 Bar CLIO (Łucja Łapa, Ewa Pająk) – Zielona
 Spożywczy (Bogdan Konik) – ul. 1 Maja k. przedszkola
 Zakład wędliniarski (Tadeusz Łaski) – Zagumnie
 Sklep mięsno-drobiowy (Paweł Bobowski) – ul. 1 Maja na-
 przeciw TNT
 Sklep „RUCH” (Krystyna Magiera) – ul. 1 Maja k. Cepelii
 PHU PROFIT (Bożena i Piotr Jabłoński) – ul. 1 Maja 4
 Spożywczy (Kazimiera Krzywoń) – ul. Sportowa 3
 Kwaciarnia „Róża” (Jacek Szczurek) – Rynek
 „Kolonja” (Janina Biela) – Rynek
 Dewocjonalia (Czesław Szczotkowski) – Rynek

Ogólnospożywczy (Lidia Pulka) – Rynek PKS
 Delikatesy (Krystyna i Tadeusz Biela) – ul. 11 Listopada 12
 Bar „Margo” (Janina Profic, Zofia Trąbka, Zofia Bargiel,
 Maria Biela) – ul. 11 Listopada
 Spożywczy (Krystyna Światłoń) – ul. Partyzantów 22
 Spożywczy (Jan Pulka) – Malikówka
 Spożywczy (Jan Światłoń) – Kagankowa Dolina
 Spożywczy (Stanisława Skorut) – ul. Na Węgry 12
 Spożywczy (Anna Światłoń) – ul. Na Węgry 72
 Spożywczy (Helena Bargiel) – ul. Kowalska 114

Sprostowanie

W poprzednim nr. „Klamry” podaliśmy niewłaściwe NAZWISKO PREZESA Gminnej Spółdzielni „Sch” w Sułkowicach. Powinno być: PREZES FRANCISZEK ŚWIERK. Pana Franciszka Świerka bardzo przepraszamy.

Red.

Kupić znaczy podarować

Stowarzyszenie Wspomagania Osób Niepełnosprawnych „Kolonja” z Harbutowic serdecznie zaprasza do sklepiku w Sułkowicach-Rynek wszystkich pragnących kupić upominki wykonane przez niepełnosprawnych. Można również kupić słodycze, napoje, pamiątki z Sułkowic.

Kupując w naszym sklepiku przyczyniasz się do gromadzenia środków na pomoc dla osób niepełnosprawnych, również z gminy Sułkowice!

Zapraszamy.

Polaku, nie ślepnij!

Jaskra zabija wzrok. Potrafi to zrobić nagle i bez uprzedzenia. Prawdopodobnie 70 000 Polaków ślepnie z powodu jaskry – nie wiedząc o tym. Czy jesteś wśród nich? Przyjdź w dniach:

od 22.05 do 22.06.2001 w godz. od 9.00 do 14.00 na bezpłatne specjalistyczne komputerowe badanie oczu w kierunku jaskry.

Nasz adres:

Sułkowice, Os. Zielona 51 (obok Przychodni), tel. 0607-507-139

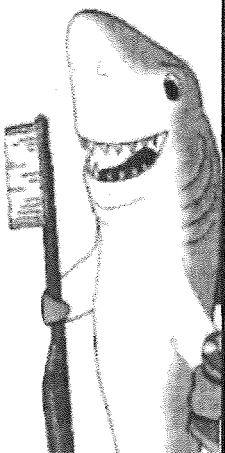
Daj szansę swoim oczom! Tylko wczesne wykrycie jaskry i rozpoczęcie jej leczenia może uratować Twój wzrok.

**Gabinet
STOMATOLOGICZNY
Rudnik 12**

(Dom Kultury-
obecnie
Dom Strażaka)
przyjmuje:

poniedziałki,
środy, piątki
w godz. 9.00 - 12.00
wtorki, czwartki
16.30-19.30

tel. 0604 177 158
lekarz stomatolog



**Usuwanie zębów, leczenie, protetyka,
zdejmowanie kamienia nazębnego,**

P R O T E Z Y

- ☐ NAPRAWY
- ☐ DOSTAWA ZĘBÓW
- ☐ DOSTAWA KLAMER
- ☐ WZMOCNIENIE ZŁOTĄ SIATKĄ
W CIĄGU JEDNEGO DNIA

Aneta Stręk
Sułkowice
 ul. Zagumnie 13 a
 tel. 0 600 876 932

pon. - pt.
18.00 – 20.00



NISKIE CENY!!!

Mniej „dzikich” wysypisk



Jedną z najsmutniejszych spuścizn, jaką otrzymały samorządy na starcie w 1990 r., było zdegradowane środowisko naturalne, a w szczególności tony odpadów komunalnych zalegających we wszystkich gminach.

Skala tego zjawiska okazała się tak rozległa, że praktycznie na kilka dziesięcioleci zdeteterminowała politykę samorządową gmin i od efektywności rozwiązań w tej dziedzinie będzie zależeć nasze dzisiejsze życie oraz ocena, jaką wystawią nam przyszłe pokolenia. Rozwiązanie problemu nie jest sprawą banalną, zważywszy trudne uwarunkowania, jakie wiążą się z tym zjawiskiem i dalece niewystarczające fundusze, złe nawyki mieszkańców i przedsiębiorców oraz inne przeszkody, których znaczenia nie sposób przecenić.

Odpady to zużyte przedmioty oraz substancje stałe, a także nie będące ściekami substancje ciekłe, powstające w związku z bytowaniem człowieka lub działalnością gospodarczą, nieprzydatne w miejscu lub czasie, w którym powstały i uciążliwe dla środowiska. Przez uciążliwość dla środowiska rozumie się zjawiska fizyczne lub stany utrudniające życie albo dokuczliwe dla otaczającego środowiska, a zwłaszcza hałas, vibracje, zanieczyszczenie powietrza i zanieczyszczenie odpadami. Ponieważ uciążliwością jest także zanieczyszczenie odpadami, przez to można powiedzieć, że każdy odpad, który wymaga likwidacji, unieszkodliwienia lub składowania, jest uciążliwy dla środowiska.

Rzadko zastanawiamy się, jakie są losy ton śmieci, których rokrocznie pozbywa się

każda rodzina. Wyrzucamy śmieci z domu i - krótko mówiąc - z naszej świadomości. To efekt wciąż nienależycie rozbudzonej wrzliwości ekologicznej a zarazem ponure żniwo kilkudziesięcioletnich zaniedbań.

Obowiązek ochrony środowiska przed odpadami obciąża osoby fizyczne oraz jednostki organizacyjne prowadzące działalność, w wyniku której powstają odpady. Priorytetowym kierunkiem ochrony przed odpadami jest ich gospodarcze wykorzystanie, przez co rozumie się ich wykorzystanie do celów produkcyjnych, rekultywacji, zagospodarowania terenu lub nawożenia gleby. Dopiero gdy odpadów nie można wykorzystać gospodarczo, należy je unieszkodliwić likwidując lub ograniczając ich uciążliwość dla środowiska przez poddanie obróbce powodującej zmianę ich cech fizycznych, chemicznych lub biologicznych, zgromadzić je lub wylać w miejscach przeznaczonych na ten cel w planach zagospodarowania przestrzennego. Pomimo że w latach 1991-2000 zorganizowany wywóz odpadów stałych objął czterokrotnie więcej osób, to „dzikie” wysypiska są największym problemem ekologicznym na terenie naszej gminy.

Za gromadzenie odpadów na „dzikim” wysypisku, osoba fizyczna i jednostka organizacyjna podlega karom pieniężnym. Prowadzona obecnie przez tut. Urząd akcja dotycząca usuwania zgromadzonych odpadów przez właścicieli działek, na których zdeponowane są te odpady, ma na celu zmniejszenie ilości „dzikich” wysypisk i poprawę stanu środowiska naturalnego na terenie naszej gminy. Wystane z Urzędu pisma nakazujące wysprzątać swoich działek należy traktować poważnie. W stosunku do osób, które

nie dostosują się do wskazanych poleceń, zostaną zastosowane sankcje karne wynikające z Ustawy o odpadach oraz Ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Aby jednak nie doszło do nakładania kar pieniężnych, apelujemy do wszystkich mieszkańców o rzetelne podejście do nałożonego obowiązku wysprzątania swoich działek. Przyczyni się to do poprawy czystości i estetyki naszej gminy, o którą powinni dbać wszyscy mieszkańcy gminy.

Prowadzona akcja kontroli spowodowała skierowanie 3 wniosków do Kolegium ds. Wykroczeń. Komisariat Policji w Sułkowicach prowadzi częstsze patrole wszystkich terenów gminy pod kątem składowania nielegalnie odpadów. Każde naruszenie przepisów będzie skutkowało kierowaniem wniosku do kolegium, który pociąga za sobą duże kary pieniężne.

Drugą ważną sprawą jest zawieranie umowy z Zakładem Gospodarki Komunalnej w Biertowicach na wywóz odpadów stałych. Osoby, które do tej pory nie posiadają takiej umowy, muszą liczyć się z kontrolą, którą przeprowadzają zespoły wraz z funkcjonariuszami policji. W trakcie kontroli ustala się natychmiastowy termin przystąpienia do zorganizowanego wywozu poprzez zawarcie umowy. Wobec osób opornych, które nie zawarły umowy, zostanie skierowany wniosek do Kolegium ds. Wykroczeń. O podejmowanych działaniach mieszkańcy gminy byli informowani na zebraniach wiejskich w miesiącu lutym br.

W naszej gminie stworzone zostały warunki do prawidłowego gromadzenia i unieszkodliwiania odpadów poprzez zorganizowanie nowoczesnego wysypiska i wyposażenie ZGK w odpowiedni sprzęt, kosze oraz worki do segregacji. Następnymi krokami jest zobowiązanie właścicieli nieruchomości i działek o dbałość swojej własności w celu utrzymania jej w czystości. Wyrazem tego są prowadzone kontrole i nakładane decyzje wynikłe z tych kontroli. Równoległe gmina czyni wiele starań, aby pozyskać dodatkowe środki finansowe z funduszy ekologicznych na budowę dalszych odcinków kanalizacji. Umożliwi to podłączenie domowych ścieków do oczyszczalni, a w efekcie czyste wodoryzek i potoków oraz małych cieków wodnych.

Prowadzone są również działania edukacyjne w szkołach podstawowych i gimnazjum, mające na celu propagowanie wiedzy o środowisku, umożliwiające dostrzeżenie powiązania jakości naszego codziennego życia ze stanem otaczającego nas środowiska naturalnego.

Maciej Budek



Młodzież z koła misyjnego



Koło muzyczne SP Sułkowie



Zespół z Harbutowic



Chór z Krzywaczki



I jury (od lewej): ks. M. Sitko, K. Bochenek
J. Winiarski, ks. T. Mrowiec



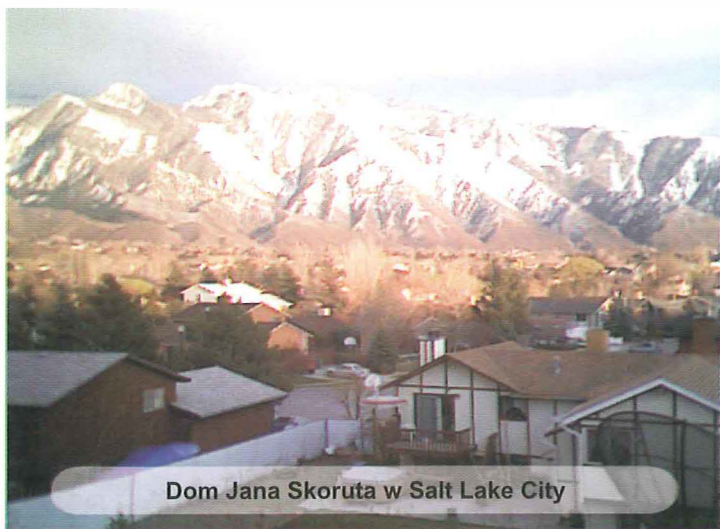
Zespół "Studnia" ZSZ Sułkowie



II jury (od prawej): K. Bolon, C. Szczotkowski,
J. Miśko, J. Mroczek, W. Madej, ks. M. Sitko



Sala w Klubie "Kuznia" była zapelniona



Dom Jana Skoruta w Salt Lake City



Maria Zachwieja - Wala "Wikarówka" 1996



Gościbia - trzeci zbiornik



Widok na rezerwat "Las Gościbia"



Jaworze - Krzyż na mogile konfederatów barskich



Wiosna!!!



"Familiada" - rodzina Sułków



Rzeźby Józefa Bieli z Sułkowic